KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII. SOSNOWIEC, CZWARTEK 9 WRZESNIA 1926 R. NR. 206

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Minister rolnictwa nie wie nic o elewatorach.

Warszawa, 8.9 (Tel. wł.) Ostatnie posiedzenie Komitetu ekonomicznego ministrów zajmowało się sprawą budowy elewatorów zbożowych. Posiedzenie do konkretnych wyników nie doprowadziło.

W czasie debat uwidoczniła się znaczna różnica zdań pomiędzy inicjatorami i zwolennikami budowy elewatorów, a między ministrem rolnictwa, **który podobno nie był poinformowany o projekcie budowy elewatorów.**

Kwestja budowy elewatorów ostatecznie zdecydowaną ma być w najbliższych dnich.

Powrót ministra Jurkiewicza.

Warszawa, 8.9 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym powrócił z urlopu wypoczynkowego minister pracy i opieki społecznej Jurkiewicz i objął urzędowanie.

Posiedzenie Sejmu 20-go września.

Warszawa, 8.9 (Tel. wł.) Marszałek Sejmu Rataj polecił kancelarji sejmowej rozesłać zawiadomienia do posłów o zwołaniu sesji na dzień 20 września b. r. Przedmiotem obrad będzie sprawa budżetu na IV kwartał b. r.

Sprawy budżetowe.

Warszawa, 8.9 (Tel. wł.) Premjer Bartel przyjął w dniu dzisiejszym ministra skarbu Klarnera, z którym odbył konferencję w sprawie preliminarza budżetowego na rok przyszły. W poszczególnych Ministerjach odbywają się gorączkowe prace celem przygotowania odpowiedniego materjału oraz uzgodnienia pozycji w związku z preliminarzem budżetowym.

Wycieczka węgierska w Warszawie.

Warszawa, 8.9 (PAT) — Dziś o godzinie 9.15 rano przybyła do Warszawy pod przewodnictwem profesora Tomcsanyi wycieczka inteligencji węgierskiej w liczbie 36 osób. Na dworcu powitał wycieczkę komitet z dyrektorem Husarzewskim i prof. Ossendowskim na czele. Na krótkie przemówienia dyrektora Husarzewskiego wiceprezesa izby polsko-węgierskiej Simona, i prof. Ossendowskiego, odpowiedział po polsku prof. Tomcsanyi, poczem goście odśpiewali Hymn polski.

Po śniadaniu w hotelu Polonja goście złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i u stóp pomnika Mickiewicza. Następnie złożyli wizytę prezydentowi miasta, poczem udali się na zwiedzenie filtrów. Wieczorem odbył się obiad wydany na cześć gości przez polski klub turystyczny w sali hotelu Polonja. Wycieczka zabawi w Warszawie jeszcze dwa dni, poczem uda się do Częstochowy.

Fidac a Liga Narodów.

Warszawa, 8.9 (PAT) Kongres Fidacu postanowił zwrócić się do każdego narodu z prośbą o mianowanie na członków swojej delegacji do Ligi Narodów jednego przedstawiciela byłych kombatantów należących do Fidacu.

Rynek akcyjny i dolarowy.

Warszawa, 8.9 (Tel. wł.) Kurs dolara w dniu dzisiejszym oficjalnie wynosił 8,97 w obrotach prywatnyhc 8,99. Ogółem obrotów dolarami dokonano w ogólnej kwocie na 440.000. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Na giełdzie panowało b. małe ożywienie co przypisać należy nadchodzącym świętom żydowskim.

Listy zastawne ziemskie i akcje słabiej. Obroty minimalne. Na giełdzie widać zbliżające się święta żydowskie.

Zwolnienie gen. Malczewskiego?

Warszawa, 9.9 (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem w Warszawie rozeszły się pogłoski jakoby zwolniony został z więzienia generał Malczewski. W Warszawie nie można było tej wiadomości sprawdzić.

Korespondent nasz przed samą północą porozumiewał się telefonicznie w tej sprawie z Wilnem. W Wilnie jednak tym pogłoskom zaprzeczają.

Socjaliści rozbili monarchistów w Częstochowie.

Częstochowa, 9.9 (Tel. wł.) — W środę zorganizował w Czętsochowie poseł Ćwiakowski Zjazd monarchistyczny.

Po nabożeństwie utworzył się pochód, przyczem niesiono szereg transparentów. Na czołowym transparencie widniał napis: Nie żyje król! Pozatem nieśli transparenty reprezentanci różnych miejscowości miedzy innemi z Będzina, Dąbrowy itd.

Policja rozpędziła pochód i zabrała transparenty.

Zjazd organizacji monarchistycznej obradował w sali od g. 2-ej do 5-ej popoł. Dyskusja odbywała się spokojnie, dopiero podczas uchwalania rezolucji wpadli bojowcy P. P. S. na salę i rozbili zebranie, które policja musiała rozwiązać.

INGRES ARCYBISKUPA JAŁBRZYKOWSKIEGO.

Podniosła uroczystość w Wilnie przy udziale tysiącznych rzesz wiernych.

Wilno, 8.9 (A.W.) — Dziś Wilno powitało uroczyście swego nowego arcybiskupa dotychczasowego biskupa łomżyńskiego J. E. ks. Romualda Jałbrzykowskiego. Już od wczesnego ranka ściągały ku dworcowi kolejowemu liczne rzesze wiernych ustawiając się w myśl dyrektyw komitetu ingresowego wzdłuż ulic, któremi miał przechodzić metropolita. Wszystkie domy na drodze od dworca do Bazyliki udekorowane. Przed dworcem zgromadzili się przybyli na pożegnanie ks. arcybiskupa jego

djecezjanie łomżyńscy.

Na dworcu kolejowym zebrało się przybyłe z całej archidjecezji duchowieństwo.

Punktualnie o godz. 8 i pół stanął przed dworcem pociąg wiozący arcybiskupa. W tym momencie w 30 kilku kościołach wileńskich

zaczęły bić dzwony.

Arcybiskup przybył w otoczeniu kapituły łomżyńskiej i wysiadł z wagonu w towarzystwie sufragana metropolitarnego i J. E. biskupa Michalkiewicza.

Na dworcu powitał metropolitę ks. biskup Michalkiewicz, woj. Raczkiewicz w imieniu władz gen. Dzierżanowski i Pożarski, wiceprezydent miasta Łokuciewski, prezes dyrekcji kolejowej Staszewski i komitet ingresowy. Z dworca udał się pochód z arcybiskupem Jałbrzykowskim na czele

do kaplicy Ostrobramskiej,

przed którą witał metropolitę prezydent miasta Bańkowski w imieniu municypalności Wilna, dziekan Świrski w imieniu senatu uniwersytetu St. Batorego, p. Bronisław Umiastowski w imieniu ziemiaństwa. Również przed kaplicą Ostrobramską zjawili się na powitanie metropolity szefowie wszystkich resortów administracji państwowej w Wilnie. W Ostrej Bramie odprawił uroczystą mszę św. infułat łomżyński ks. Błażejewicz. Kazanie zaś pożegnalne dla arcybiskupa Jałbrzykowskiego wygłosił prałat kapituły łomżyńskiej ks. Piaczyński. Następnie

uformował się pochód,

na czele którego kroczył metropolita, udając się pieszo z Ostrej Bramy do Bazyliki, gdzie odbywały się właściwe uroczystości ingresowe.

Po drodze z Ostrej Bramy do Bazyliki ustawiono szereg bram. Przy każdej z nich organizacje społeczne, które je wystawiły, składały metropolicie

wyrazy hołdu i przywiązania

O godz. 11-ej zaczęły się w Bazylice właściwe uroczystości ingresowe.

J. E. metropolita odprawił mszę pontyfikalną, poczem wygłosił kazanie, po którem nastąpiło błogosławieństwo dla wiernych. O godz. 1.30 arcybiskup Jałbrzykowski przyjmować będzie delegacje, które będą się przedstawiać w sali portretowej apartamentów arcybiskupich. O godz. 3-ej popoł. duchowieństwo djecezji wileńskiej podejmować będzie śniadaniem arcybiskupa oraz przybyłe z różnych części archidjecezji duchowieństwo. O godz. 8-ej w społeczeństwo wileńskie wydaje raut na cześć nowego metropolity.

Z wojewody na — ambasadora.

Warszawa, 8.9 (Tel. wł.) **W sferach** urzędniczych mówią, że w poszukiwaniu odpowiedniego kandydata na stanowisko wojewody poznańskiego w miejsce mającego być odwołanym wojewody Bnińskiego, wymienianem jest nazwisko wojewody warszawskiego Sołtana.

Aby uposorować czemś usunięcie wojewody Bnińskiego, obóz „sanatorów“ skłonny podobno jest zaofiarować p. Bnińskiemu wyższe stanowisko na jednej z placówek zagranicznych, a mianowicie ambasadora przy Watykanie. W takim wypadku ustąpić by musiał dotychczasowy poseł przy Watykanie p. Władysław Skrzyński.

Uroczystości na cześć porucznika Orlińskiego w Tokio.

Tokio, 8.9 (PAT) Lotnicy polscy porucznik Orliński i sierżant Kubiak składali dziś wizyty ministrom wojny, marynarki, spraw zagranicznych i prezydentem miasta, w czasie których otrzymali wielkie odznaczenia wojskowe i prezenty. **Następnie lotnicy złożyli hołd w świątyni wojskowej.** Prasa zamieściła poświęcone lotnikom artykuły i fotografje. **Komitet wojskowy wydał na** cześć lotników obiad z udziałem 60 zaproszonych osób. W czasie tego obiadu wygłoszono wiele serdecznych przemówień. Przyjęcie urządziło również towarzystwo polsko-japońskie. Na przyjęciu tem odczytano list towarzystwa polsko-japońskiego w Warszawie, przywieziony przez naszych lotników. Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie w teatrze.

Konferencja państw bałtyckich z Polską w Genewie.

Moskwa. 8.9. (A. W.). Prasa tutejsza podaje w dniu dzisiejszym obszerne wiadomości iż w trakcie obrad Ligi Narodów z inicjatywy Polski odbywają się konferencje ministrów spraw zagranicznyc PPolski, Finlandji, Łotwy i Estonji. Tematem konferencji są stosunki tych państw z SSSR., w szczególności zaś kwestje związane z zawarciem między państwami bałtyckiemi i Polską a SSSR. paktów reasekuracyjnych. Polska proponowała, aby w konferencjach wzięła też udział Rumunja, natrafiło to jednak na pewne sprzeciwy ze strony państw bałtyckich. Możliwe, iż w dalszych konferencjach, które zdaniem prasy tutejszej, niewątpliwie się jeszcze odbędą, interesa rumuńskie będą reprezentowane przez Polskę.

Dzień polski w Filadelfji.

Waszyngton, 8.9 (PAT) Z okazji dnia polskiego na wystawie w Filadelfji miasto przyjmowało uroczyście posła Rzeczypospolitej Polskiej, przed którym defilowało wojsko i marynarka. Posła powitano dwukrotną salwą armatnią. W niedzielę przyjmowała posła kolonja polska. **Defilada odbyła się przy udziale 40.000 Polaków, poczem wieczorem w sali przyjęć na wystawie przy udziale 25.000 Polaków w obecności władz amerykańskich sędzia najwyższy Moschzisker ofiarował w imieniu Polaków portrety Kościuszki i Pułaskiego miastu Filadelfji.** Nastrój panował nadzwyczaj uroczysty i przyjazny.

Położenie finansowe Gdańska.

Gdańsk, 8.9 (PAT) „Danziger Neueste Nachrichten“ donoszą, że dziś rozpoczęły się w komisji finansowej narady w sprawie położenia finansowego Gdańska i w podkomisji komitetu finansowego narady w sprawie pożyczki dla w. m. Gdańska. Delegacja polska oświadczyła korespondentowi „Danziger Neueste Nachrichten“, że minister spraw zagranicznych Zaleski pragnie gorąco aby rokowania polsko-gdańskie miały gładki przebieg, **dlatego też delegaci polscy nie zamierzają czynić Gdańskowi żadnych trudności zwłaszcza w sprawie pożyczki.**

Ukraińcy szykują powstanie w Sowietach.

Budapeszt, 8.9 (A.W.) — Jak się „Pesti Naplo“ dowiaduje, otrzymali przywódcy na Węgrzech byłych emigrantów rosyjskich od dworu w Koburgu, bawiącego wielkiego księcia Cyryla cyfrowaną depeszę z doniesieniem, że delegacja ukraińska złożona z 212 członków, która przybyła z Ukrainy do Koburga zawiadomiła wielkiego księcia Cyryla, że kierownicy organizacji powstania **oczekują tylko na sygnał by uderzyć na sowiety i przywrócić monarchję.** Delegacja prosiła wielkiego księcia do powrotu i objęcia kierownictwa kontrrewolucją.

Spisek komunistyczny w Bułgarji.

Sofja, 8.9 (A.W.) — Policja sofijska wykryła znowu spisek komunistyczny i radykalnych organizacyj. Aresztowano 20 osób i skonfiskowano w drukarni obfity materjał propagandowy. W Sobranie prezydent ministrów Len fakt potępił i dodał, że sądy zajmą się niebawem nowym sprzysiężeniem, winni zostaną ukarani a niewinni natychmiast uwolnieni.

Olbrzymia powódź w Indjach.

Londyn. 8.9. (A.W.). Dane szczegółowe o powodzi w Rangorn, w Indjach stwierdzają, iż na skutek powodzi zniszczonych zostało 7 tys. domów. Około 80 trupów wyciągnięto dotychczas względnie znaleziono w wodzie.

PRZEGLĄD PRASY

Czarne kolory.

W związku z kategoryczną odmową p. Bartla delegacji kolejarzy podwyższenia płac „Robotnik“, przytaczając szczegóły konferencji, wyraża swoje głębokie niezadowolenie ze stanowiska premjera. A nawet czyni lekkie ostrzeżenie, dając wiele do zrozumienia:

Czarne kolory, jakie p. Bartel przed delegacją roztoczył dziwnie odbijają od różowych przemówień p. premjera w Sejmie i Senacie... Tak np. sam p. Bartel przecież twierdził, że kolej daje już dochody, a w przemówieniu do delegatów zaprzecza temu. Nie budzą też wielkich nadziei, rozkładane na lata, pomysły zwalczania drożyzny... Bardziej już realnie brzmi zapowiedź nacisku podatkowego na obszarników i zamknięcia kredytów... Tylko czy Rząd ją wykona i kiedy?

Niech p. Bartel jednak nie sądzi, że kwestja poprawy bytu kolejarzy i prac. państw. zakończyła się na tej konferencji. Oczywiście, że postępowanie Rządu, który pewnej kategorji urzędników państwowych lekką ręką sypie podwyżki, a wobec innych ma tylko nieubłagane słowa: niema pieniędzy — może istotnie wywołać słuszne rozgoryczenie. Nie jest dobrze w państwie gdy poczyna się faworyzować pewne sfery kosztem drugich. Niewątpliwie to są najbardziej czarne kolory w ogólnej sytuacji państwowej.

Żydzi w Paryżu.

We Francji dał się odczuć w ostatnim czasie bardzo silny napływ żydów, na których początkowo nie zwracano uwagi i dopiero teraz zauważono niepożądane to zjawisko. Na żydów zwróciło uwagę pismo „Action Francais“, które pisze:

Dzielnice Paryża, znajdujące się w pobliżu magistratu, zalane są żydami, przybyłymi z krajów środkowej Europy. Wiadomo, że niektóre szkoły miejskie w tej części Paryża, uczęszczane są wyłącznie przez żydowskich uczniów, rabini wykładają w szkołach tych wbrew istniejącym przepisom katechizm żydowski, bez przeszkody ze strony władzy. Kina i kabarety drukują afisze w języku żydowskim. Motłoch żydowski posługuje się gwarą hebrajską, przeplataną wyrazami niemieckimi, polskimi i czeskimi. Najmniej zaś posługują się żydzi językiem francuskim.

Do redakcji naszej — pisze dalej „Action Francaise“ — przyniesiono afisz, zredagowany wyłącznie w języku hebrajskim. W roku ubiegłym jakiś śpiewak występował w misc-hallu z monologiem żydowskim przy ogłuszających oklaskach publiczności żydowskiej. Jedynie energiczne wystąpienie znajdującego się na sali Francuza zmusiło śpiewaka do użycia języka, którym żydzi świetnie posługują się, gdy chodzi o handel.

Podając powyższy głos „Action Francais“ zaopatruje go żydowski „Nasz Przegląd“ nagłówkiem: „Napaść na żydów we Francji“, z czego jest widoczne, co żydzi uważają za napaść.

Węgiel polski w Anglji.

„Kurjer Warszawski“ zamieścił bardzo ciekawy list z Londynu, przedstawiający opinję angielską o węglu polskim, początkowo pełną nieufności, obecnie zaś najprzychylniejszą wobec produktu polskiego.

„Konserwatywni Anglicy — czytamy w tym liście — zgóry już nie szczędzili krytycznych uwag pod adresem węgla obcego. Z charakterystyczną zarozumiałością nie chcieli ani na chwilę przypuścić, aby ten „obcy“ węgiel mógł choć w pewnym stopniu dorównać węglowi angielskiemu. Robiono już zawczasu przypuszczenia, że chyba tylko pewne gatunki węgla amerykańskiego będą mogły zastąpić, jako tako, doskonały węgiel z Walji, Derby lub Durham. **O polskim węglu nie mówiono wcale, chyba tylko pod ogólnikową nazwą śląskiego.** Tymczasem oczekiwała Anglików niespodzianka, bo **po kilku tygodniach węgiel polski zaczął regularnie przybywać do Anglji i w ubiegłym miesiącu dosięgnął pokaźnej ilości 800 tysięcy ton.**

Dziś już węgiel polski znany jest we wszystkich ośrodkach przemysłowych Wielkiej Brytanji, używają go chętnie koleje, elektrownie i wielkie zakłady przemysłowe. Zasięgnięta u sfer zainteresowanych opinja o jakości węgla polskiego jednomyślnie wypada na jego korzyść. W bardzo licznych przypadkach **wyrażono się, że węgiel polski jest bardzo dobry,** sortowanie jego i czystość, szczególnie t. zw. orzecha („single“, „double and treble nuts“), nie pozostawiają nic do życzenia. Twierdzenie to popierają wymownie ceny rynkowe, jakie węgiel polski tu osiąga, dzięki swej wysokiej wartości cieplikowej, są one bowiem od 4 do 6 szylingów wyższe na tonie od podobnych gatunków węgla amerykańskiego lub westfalskiego. Otóż kiedy te ostatnie notowane są tutaj po cenie 40 do 44 szylingów za tonę loco port wyładowania, węgiel polski znajduje nabywców po 46 do 48 szylingów.

Natomiast węgiel z Belgji niejednokrotnie spotykał się tu z ostrą krytyką. Twierdzono, że **dostawcy belgijscy, mało dbając o zamknięty dla nich w czasach normalnych rynek angielski, zbywają tu gorsze gatunki węgla, rezerwując lepsze dla swych stałych odbiorców.**

Polityce belgijskiej trzeba przyznać słuszność, a więc i nasz eksport węglowy powinien zwrócić baczną uwagę na te rynki, których zdobycie na stałe zapewni węglowi polskiemu wieloletni zbyt. Rynkami takiemi jest przedewszystkiem Skandynawja. Tymczasem jednak **węgiel polski wysunął się w Anglji na stanowisko przodujące** i zdaje się zyskiwać sobie stale nowych zwolenników.“

Uwagi powyższe są nader pochlebne dla polskiego przemysłu węglowego, który zdał świetnie trudny egzamin swej wartości na rynku angielskim i światowym. Aktualną jest również uwaga o metodach eksportowych dostawców belgijskich.

Uchwały Fidac'u w sprawach gospodarczych.

Fidac domaga się pomocy dla słabszych ekonomicznie krajów.

Warszawa, 8.9 (PAT) Kongres Fidacu przyjął następujący dezyderat, zaproponowany przez delegata włoskiego: Zważywszy, że najpotężniejszym środkiem zapewnienia pokoju świata jest popieranie wysiłków międzynarodowej konferencji gospodarczej przygotowanej przez Ligę Narodów, że konferencja gospodarcza powinna była już dawno stanowić główny wysiłek, wyraża życzenie, **ażeby prace konferencji gospodarczej prowadzone były w kierunku zapewnienia równowagi w gospodarce świata, oraz w kierunku podniesienia stopy życiowej mniej bogatych krajów, ażeby międzynarodowa konferencja gospodarcza zbadała sprawę emigracji, oraz środki, któreby mogły zapewnić szybsze ustalenie równowagi pomiędzy krajami zasobnemi w ludność i krajami zasobnemi w środki gospodarcze.**

Fidac inicjuje międzynarodową konferencję.

Bakcyle pseudopacyfistyczne przenikają do organizacji b. komendantów

Warszawa, 8.9 (PAT) — Komisja zagraniczna kongresu Fidacu postanowiła, iż **Fidac zorganizuje przed upływem 3 miesięcy międzynarodową konferencję w Luxemburgu. W konferencji tej weźmie udział 15 delegatów wysłanych przez kraje sprzymierzone i kraje nieprzyjacielskie.** Na konferencję będą zaproszone stowarzyszenia byłych kombatantów przedstawione przez kraje należące do Fidacu, oraz te z pośród stowarzyszeń **byłych nieprzyjacielskich krajów, które są zaproszone do międzynarodowego biura pracy. Powyższa konferencja Fidacu jest pierwszą konferencją, która będzie miała charakter czysto międzynarodowy.** Celem konferencji jest znalezienie wspólnie z byłymi kombatantami byłych nieprzyjacielskich krajów odpowiednich środków utrwalenia stałego pokoju. Konferencja Fidacu w Genewie, która była wyznaczoną na 30 września, zdaje się być zbyteczną, albowiem nowa projektowana konferencja jest zakrojona na szerszą skalę i będzie mogła doprowadzić do stałego wyniku.

Historyczne posiedzenie Ligi Narodów.

Jednomyślna uchwała w sprawie przyjęcia Niemiec

Genewa, 8.9 (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów powzięto jednomyślnie uchwałę w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi oraz z przyznaniem im stałego miejsca w Radzie. Pozatem zgromadzenie również jednomyślnie uchwaliło powiększenie ilości miejsc niestałych w Radzie do 9.

Przemówienie radcy związkowego Motty.

Genewa, 8.9 (PAT) W środę 8 b.m. przedpołudniem zebrało się Zgromadzenie Ligi Narodów na olbrzymiej doniosłości posiedzenie. Szwajcarski delegat radca związkowy Motta przedstawił wniosek w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów z przyznaniem im stałego miejsca w Radzie, powiększenie ilości niestałych miejsc w Radzie, wreszcie w sprawie procedury przy obsadzeniu miejsc niestałych. Jednocześnie Motta dał wyraz żywemu zadowoleniu z powodu mającego nastąpić przyjęcia Rzeszy niemieckiej do Ligi. **Przyznanie temu krajowi stałego miejsca w Radzie, mówił Motta, jest samo przez się zrozumiałe.** Powiększenie ilości niestałych miejsc w Radzie jest niezbędne **1) dla zapewnienia różnym kontynentom słusznie należnego im przedstawicielstwa, 2) aby raz wreszcie wprowadzić kolejność przy obsadzeniu tych miejsc, 3) ażeby przedewszystkiem rozstrzygnąć ciężki kryzys, który wybuchł w łonie Ligi w marcu.**

Ponieważ nie może być uwzględnione życzenie jednego z państw południowo-amerykańskich przyznania mu stałego miejsca w Radzie, przeto tembardziej należy państwom tego kontynentu dać dowód gotowości do ustępliwości w stosunku do nich.

Komisja badająca zagadnienie reorganizacji Rady Ligi Narodów zaleciła przyznanie tym państwom trzech miejsc. **W słowach pełnych wzruszenia** Motta zwrócił się do Zgromadzenia Rady Ligi Narodów z prośbą, ażeby przyjęło przedstawione wnioski i powodując się duchem pojednawczości umożliwiło realizację pokojowego dzieła dokonanego w Locarno.

W dalszym przebiegu posiedzenia Niemcy zostały jednomyślnie 48 głosami przyjęte do Ligi. Wśród burzliwych oklasków przewodniczący Zgromadzenia Nincicz ogłasza przyjęcie Niemiec.

Sytuacja strajkowa w Anglji zaostrzona.

Ostra forma komunikatu właścicieli kopalń.

Londyn, 8.9 (AW) W sytuacji strajkowej **nastąpiło dalsze zaostrzenie.** Zaostrzenie to spowodowane zostało przez wydany wczoraj wieczorem komunikat właścicieli kopalń w sprawie ostatniego posiedzenia, jakie przedsiębiorcy węglowi odbyli z przywódcami górników. **Komunikat ten zredagowany w tonie niebywale ostrym, merytorycznie podtrzymuje w całej rozciągłości dawne stanowisko przedsiębiorców tak w sprawie godzin pracy jak i wysokości płacy.** Zaostrzeniem stanowiska przedsiębiorców jest wycunięcie formy umów okręgowych jako drogi porozumienia między przedsiębiorcami a górnikami. Jest rzeczą charakterystyczną, że komunikat zwraca się pośrednio przeciwko stanowisku rządowemu, który zdaniem przedsiębiorców niedostatecznie dba o interesa produkcji węglowej. W zakończeniu komunikat wprawdzie stwierdza, że dla nieutrudnienia sytuacji zw. właścicieli kopalń gotów jest przeprowadzić ankietę co do możliwości zawarcia przez przedsiębiorców umowy z górnikami w skali ogólno-angielskiej, **łatwo jest jednak przewidzieć, że rezultat tej ankiety wypadnie w 90 proc. negatywnie.**

Los więzionych jeszcze generałów.

Warszawa, 8.9 — Dzisiejsza „Warszawianka“ donosi z Wilna:

W związku z pobytem w Wilnie w ub. tygodniu p. ministra spraw wojskowych Piłsudskiego utrzymują się pogłoski, zasilane wiadomościami z Warszawy, o zamiarze pewnych zmian w losie więźniów na Antokolu.

Już w końcu sierpnia prokurator Sądu wojskowego zawiadomił pisemnie, że cofa część aktu oskarżenia. Akt oskarżenia, sporządzony 7-go lipca b. r., zarzucał gen. Malczewskiemu w punktach 1 do 5 słowne obrazy kilku oficerów i żołnierzy wraz ze zrywaniem im odznak, czyli t. zw. występek obrazy podwładnych z art. 121 Kod. Karn. Wojsk., a następnie w punkcie 6-ym obrazę starszego w stopniu służbowym marszałka Piłsudskiego przez rzekome wypowiedzenie przy aresztowaniu grupy szwoleżerów słów: słuchajcie tego starego dziada Piłsudskiego, czem miał się dopuścić t. zw. występku obrazy przełożonego z art. 91 Kod. Karn. Wojsk. Otóż w końcu sierpnia r. b. prokurator S. Wojsk. cofnął to ostatnie o rzekomej obrazie przełożonego. Podobno, po bliższem rozejrzeniu się w sprawie, istnieje zamiar cofnięcia także oskarżenia o rzekomej obrazie podwładnych. **W takim razie całość sprawy zostanie umorzona i gen. Malczewski zostanie wreszcie zwolniony z więzienia, które dotkliwie podkopało jego zdrowie.**

O sprawie gen. Rozwadowskiego mówi się, że dochodzenia stwierdziły, iż w zarzutach czynionych mu więcej było plotek niż rzeczywistej treści, oraz nie przypuszcza się, aby gen. Rozwadowski, najstarszy z więzionych wiekiem i rangą jako gen. broni, miał być nadal zatrzymany w więzieniu po zwolnieniu innych, a niewiadomo, czy w takim razie będzie zatrzymany gen. Zagórski, przeciw któremu oskarżenie jest utrzymywane w dalszym ciągu, co jednak nie znaczy, by nie miał, jak zwykle, odpowiadać z wolnej stopy.

Niepomyślne zbiory na Ukrainie.

Moskwa, 8.9 (AW) Zbiory, w szczególności na Ukrainie według napływających ostatnio wiadomości przedstawiają się coraz to bardziej niepomyślnie. Rada komisarzy ludowych USSR nosi się nawet z zamiarem zmniejszenia ilości zboża, które miałoby być przeznaczone nietylko na eksport zewnętrzny, ale też i na eksport do Rosji. Tymczasem sytuacja w szeregu okręgów w Rosji Środkowej oraz wschodniej części Białorusi jest krytyczna. W Smoleńsku mimo okresu realizowania urodzaju, zapas pszenicy wynosi zaledwie 3 wagony

Sprawa Tangeru.

Madryt, 8.9 (A.W.) — Minister spraw zagranicznych Jinguas oświadczył, że doniesienia dzienników angielskich i amerykańskich o przygotowaniu celem opróżnienia hiszpańskiej strefy marokańskiej są bezpodstawne. Sprawa Tangeru musi być wszechstronnie zbadaną a to na międzynarodowej konferencji natychmiast po zamknięciu zebrania Ligi Narodów w Genewie.

Echa śląskie.

Górny Śląsk — Konstantynopol 2 : 1.

Katowice, 8.9. (Tel. wł.). Dzisiejsze zawody piłkarskie rozegrane na boisku I. F. C. w Katowicach między reprezentacją Górnego Śląska a reprezentacją Konstantynopola przyniosły zwycięstwo ślązakom w stosunku 2:1.

Zawodom przyglądało się parę tysięcy osób.

Clemenceau o swoim liście.

Zarzuty, z którymi wystąpił przeciw Ameryce Clemenceau w związku z likwidacją kosztów wojennych, oraz jego publiczna krytyka rachunku, przedłożonego z tego tytułu ambasadorowi Francji przez ministra skarbu Stanów Zjednoczonych, wywołały polemikę, w zupełności zasługującą na miano dyskusji międzynarodowej. Wrażenie było tak silne i głębokie, że zachodnio-europejska prasa narówni z nowojorskiemi pismami nie przestaje w dalszym ciągu zastanawiać się nad tem, jakie ślady pozostawią „pazury tygrysa“ na traktacie, podpisanym przez Berengera i Mellona. Pomimo Moskwy, Tangeru, Genewy i innych aktualności politycznych ostatniej doby, pozostaje komentowanie słynnego listu przedmiotem codziennych niemal artykułów.

Jeden we Francji człowiek odmawiał dotychczas kategorycznie wszelkich wywiadów na ten temat, a był nim sam autor owego memento, zaadresowanego do prezydenta Coolidge'a, lecz skierowanego do całego narodu amrykańskiego. Niełatwo bowiem dostać się do „La Bicoque“, starej, rodzinnej siedziby w Saint-Vincent-sur-Jard (Wandea), gdzie spędza zazwyczaj wiosnę, lato i jesień ten, którego kraj cały uczcił mianem „Pere la Victoire“. Bez porównania zaś trudniej jest wyciągnąć znanego z małomówności starca na dłuższą pogawędkę, zwłaszcza polityczną. To też prawdziwą sensacją dnia jest artykuł wstępny „L'Avenir“, w którym powtarza Jacques Ebbstein rozmowę z Clemenceau na temat jego listu.

Nie bacząc na swój podeszły wiek, pan senator (innych tytułów ex-premjer nie pozwala sobie nadawać) zachowuje fenomenalną wprost młodość duchową i fizyczną. 86 lat, spędzonych przeważnie na wytężonej, twórczej pracy, nie przeszkadzają mu jeździć regularnie do pobliskiego portu Les Sables-d Olonne, by osobiście czynić zakupy prowjantów. „Wogóle ze zdrowiem zaczyna być kiepsko“, skarży się redaktorowi naczelnemu, Emilowi Bure, „lada spacerek samochodem daje się we znaki, jak naprzykład wczorajsza wycieczka do pobliskiego Fontenay“. Otóż, nawiasem mówiąc, „pobliskie“ Fontenay to... 200 kilomtrów tam i z powrotem, nie jest więc tak źle z siłami! Po pewnym czasie gość decyduje się przypuścić atak od frontu: „Czy jest Pan zadowolony?“ Z takim interlokutorem wszelkie stawianie kropek nad i okazuje się zbyteczne, replika bowiem, wypowiedziana stanowczym tonem, następuje bezzwłocznie:

— Owszem, dosyć... brzmi odpowiedź, której towarzyszy filuterne, dobroduszne mrugnięcie okiem. Przypuszczam, iż postąpiłem słusznie, że wybrałem odpowiednią chwilę. Otrzymałem stosy listów ze wszystkich stron świata, zwracali się do mnie sławni ludzie, zwykli śmiertelnicy i anonimowi korespondenci. Pisało masę Amerykanów, z których wielu odbyło wojnę w szeregach naszej Legji. Byłem przygotowany na najstraszniejsze wymyślania ze strony naszych ex-towarzyszy broni. Przewidywania moje nie sprawdziły się na szczęście. A Borah, senator Borah! Nie mogę dotychczas wyjść z podziwienia nad jego odpowiedzią! Czytał pan jego oświadczenie: anulowanie długów! I to powiedział Borah! zacięty Borah! super-amerykański Borah!... Widzi pan, ja nie chciałem nigdy już więcej występować publicznie. Jestem u schyłku życia, pragnę ciszy, samotności, spokoju. Pewnego dnia otrzymałem list, anonimowy list, który wstrząsnął mną głęboko. Znajdował się w nim taki zwrot: „Jeżeli pan dopuści, by się to stało, wówczas, weźmie pan ze sobą do grobu odpowiedzialność za wszystkie konsekwencje“. Wyznaję szczerze, że mnie ten bezimienny głos bardzo wzruszył — list leżał otwarty u mnie na biurku przez 24 godzin. Zastanawiałem się długo, poczem wezwałem do siebie Hirscha z agencji Havasa — informowałem się u niego o sytuacji politycznej, pism bowiem nie czytuję. Po krótkim namyśle decyzja została powzięta — wręczyłem mój list Hirschowi, pozwalając mu zrobić zeń publiczny użytek. Jeden, jedyny zresztą, Amerykanin wziął mi za złe porównanie z Brześciem Litewskim. Uczyniłem to z rozmysłem, w przeświadczeniu, że tym zwrotem najbardziej może zaleję im sadła za skórę. Wogóle wyniki odpowiadają w zupełności moim oczekiwaniom. Nie przypuszczam, by obecnie ratyfikacja traktatu była możliwa. Zresztą, jeśli ten pierwszy list...

— Jakto, pierwszy? — przerwał Bure, któremu zdawało się, iż się przesłyszał.

— No tak, nie wiem jeszcze, nie jest wykluczone napisanie drugiego listu. Nie powiedziałem wszystkiego, mam jeszcze coś do nadmienienia. Należy zawsze zachować choć jeden nabój w ładownicy. Zresztą zobaczymy...

Temi zagadkowemi nieco półsłówkami zakończył Clemenceau swoje zwierzenia, dając w każdym razie do zrozumienia, że zdecydowany jest nie złożyć ani łatwo, ani prędko broni, za którą ujął w obronie Francji. A jest to przeciwnik, z którym, mimo, iż stoi już nad grobem, liczy się bardzo poważnie opinja nawet miljardowej Ameryki.

Z. K.

Paryż, 4 września 1926 r.

LISTY O LITWIE.

Litwini a pan Zagłoba.

Rozważania na temat nadania przez Litwę autonomji Wileńszczyźnie i żywej dyskusji, prowadzonej w tej sprawie przez kowieńską prasę.

— Skąd waszmość pochodzisz — pytał pan Stanisław Skrzetuski sławetnego męża pana Onufrego Jana Zagłobę, jednego z najbardziej popularnych bohaterów Trylogji Sienkiewiczowskiej.

— Z Litwy — odparł bez zająknienia pan Zagłoba.

Jechali wówczas z panem Janem Skrzetuskim i pułkownikiem Wołodyjowskim do Kiejdan, aby zaciągnąć się do wojska litewskiego, które rzekomo przeciw najezdnikom szwedzkim formował wojewoda wileński książe Janusz Radziwiłł.

Tenże pan Zagłoba, radził później staroście Zamoyskiemu, jaką ma dać odpowiedź Karolowi Gustawowi szwedzkiemu, który w myśl zasady: — daję, bo nie moje — ofiarowywał panu staroście województwo lubelskie, jako udzielne księstwo w dziedziczne władanie za otworzenie bram Zamościa i oddanie twierdzy w ręce Szwedów.

— Ofiaruj Wasza Dostojność wzamian za to Niderlandy — podpowiedział pan Zagłoba.

Na to pan starosta Zamoyski poklepał się po udach i palnął na cały głos po łacinie:

— A ja ofiaruję Jego Szwedzkiej Jasności Niderlandy.

Facecje pana Zagłoby podobają się ogólnie, ale gdy państwo europejskie, mające swój rząd, swój parlament, swój współczesny ustrój, kłóci się zupełnie poważnie na podobny temat, wygląda to conajmniej... dziwnie.

Otóż Litwa nadaje dzisiaj Wileńszczyźnie autonomję.

Ludowcy, którzy przemawiają ustami litewskiego premjera adw. Michała Sleżeviciusa, obiecują wszystkim szeroko i daleko idące swobody obywatelskie a dla „biednej, znękanej pod polską okupacją Wileńszczyzny“ przeznaczają dziś pełną autonomję. Ta sama historja co z Zagłobą, królem szwedzkim i Niderlandami. Kubek w kubek.

Ale na Litwie rzecz bierze się poważnie. Opozycja litewska wyciąga z gniewem szeregi argumentów przeciw rządowi ludowców. Prasa rządowa na czele z „Lietuvą“ broni tendencyj Sleżeviciusa. Jednem słowem „wielki deszcz, a chmury nie widać“.

Lecz jest dosyć ciekawą rzeczą posłuchać, co tak rozjątrza litewskich „krikszczionów“, oraz czego i w jaki sposób tak bronią zapamiętale nowi gospodarze Kowieńszczyzny?

„Najważniejszymi argumentami opozycji litewskiej są dwie tezy: 1) autonomja Wileńszczyzny będzie poparciem polskości i polonizowania Litwinów, oraz 2) niesłychaną jest rzeczą przyznawać autonomję własnej stolicy“ — czytamy w gazetach opozycji litewskiej. O tem, na jakich prawnych i faktycznych podstawach autonomję taką można nadać, nikt nie mówi. Że Wilno jest litewskie, chociaż „czasowo“ leży w Polsce, zgadzają się wszystkie partje litewskie od prawicy do lewicy włącznie. A więc można z nim robić co się podoba. Bal Możnaby nawet i podarować królowi szwedzkiemu, tylko że wówczas już byłoby naśladownictwo pana Zagłoby posunięte za daleko.

Na zarzuty „krikszczionów“, które podaliśmy powyżej, odpowiada obszernie „Lietuva“; odpowiadają i inne gazety litewskie, popierające rząd Sleżeviciusa, jak „Letuvis Zinios“ („Wiadomości litewskie“) „Lietuvos Ukininkas“ („Gospodarz Litwy“) i inne. Przytoczę, aby korespondencji o Litwie nie przedłużać zbytnio, tylko kilka argumentów z urzędowej „Lietuvy“

— „Jeśli chodzi o zarzuty, czy autonomja, nadana przez Litwę Wileńszczyźnie (!) będzie poparciem polskości, „Lietuva“ stwierdza, że w takim razie konstytucję Litwy również należałoby uważać za popieranie polszczenia, zażydzania, niemczenia, ruszczenia, ponieważ ta konstytucja, jak również i deklaracja o mniejszościach narodowych, podpisana wobec Ligi Narodów, gwarantują mniejszościom pewne prawa. Te same prawa, rozszerzone pojęciem samorządu, obejmować miałaby autonomja, jaką Kowno nadaje polskiej prowincji.

Pisze dalej „Lietuva“ — „Opozycja krzyczy, że: bezprzykładnym faktem jest nadawanie autonomji Wilnu — stolicy litewskiego państwa. Tymczasem ma rząd litewski szereg podobnych przykładów! Otóż np. Bern, stolica Szwajcarji, posiada autonomję jako miasto autonomicznego kantonu berneńskiego i t. d.“

Długie wywody można czytać w prasie litewskiej na ten temat. Dowody i spory na bezprzedmiotowe, nierealne projekty. Faktycznie zdawałoby się, że o ile Zagłoba Sienkiewiczowski przyznawał sobie onego czasu pochodzenie litewskie, to dziś Litwini idą za jego radami i starają się naśladować jego krotochwile. Ale doszukać się można i do jądra tendencyj litewskich, jeśli zastanowimy się poważniej, co jest tak naprawdę przyczyną manifestacyjnego proponowania Wilnu autonomji. Jest jasnem w Kowieńszczyźnie dla każdego, że Litwa nie odzyska Wilna. Rozumie to dobrze i adwokat Sleżeviczius, piastujący tekę premjera i jego wrogowie „krikszczioni“. Lecz politykę zagraniczną oparto w dalszym ciągu na ukazywaniu całemu światu, jakichś iluzorycznych praw i nadziei Litwy na Wilno, jako stolicę b. w. x. litewskiego. Pozatem autonomja dla Wilna, to nic innego, jak próba podburzania wileńskich żydów i Białorusinów i mamienia ich spojrzeń w stronę Kowna. „Patrzajcie — mówią z gmachu Dowkonta lub z ulicy Kiejstuta — dajemy wam więcej niż Polska. Obiecujemy wszystko, chodźcie tylko do nas...“

Dajemy, bo nie nasze. Gdy będzie nasze, możemy odebrać z powrotem. Ale czy i kiedy gród Gedymina, w którym zamieszkuje dzisiaj aż... koło 2000 Litwinów, zostanie litewską stolicą — niewiadomo... rozmyślają dziś w Kownie.

Niewiadomo i nam w Polsce czy prędko zrozumie Litwa całą bezsensowność działań swej dyplomacji i polityków zagranicznych, którzy nie przeprowadzają nic pozytywnego, coby młodej republice litewskiej mogło przynieść jakąś korzyść, a odmieniają natomiast wciąż w kółko: polskie Wilno, to nasza stolica... Oddajcie nam polskie Wilno...

Nie wiem, czy pan Zagłoba, który jako regimentarz okazywał tak duże zdolności dyplomatyczne, spieszyłby dziś do przyznania się do pochodzenia z Litwy.

Kazimierz S.

Ministerskie rozmówki w żargonie.

Rozmowa delegacji żydowskiej z wiceminister Gayczakiem w języku żydowskim wywołała rozliczne komentarze.

Najkapitalniejszy szczegół tej rozmowy został jednak dyskretnie przemilczany. Dopiero teraz ujawniło go żargonowe pismo „Warschauer Zeitung“, które donosi, że wiceminister Gayczak po wysłuchaniu żalów delegacji żydowskiej, wypowiedzianych w żargonie, odpowiedział pół po niemiecku i pół po żydowsku.

„Warschauer Zeitung“ widzi w tem pewien symbol, ponieważ pierwszy raz w Ministerjum oświaty rozbrzmiewał język żydowski, co według tego pisma jest dobrym znakiem na przyszłość.

Udział bolszewików w zamordowaniu Petlury.

We francuskich kołach prawniczych szeroko omawiana jest sprawa ewentualnego udziału sowietów w zamordowaniu śp. Simona Petlury.

Morderca Petlury, Szwarcbard, zaprzecza jakiemukolwiek udziałowi sowietów w tym mordzie, oświadczając, iż działał samorzutnie, pod wpływem strasznych przeżyć narodu żydowskiego na Ukrainie. Istnieją jednak poszlaki, że zeznania Szwarcbarda odbiegają od rzeczywistości. Udowodniono mu mianowicie pobyt w Rosji sowieckiej.

Oprócz tego nowe szczegóły zostały wniesione do sprawy przz zeznania byłego członka sowieckiej partji komunistycznej Badjana, reprezentanta zagranicznego opozycji robotniczej w Rosji sowieckiej. Badjan nadesłał prokuratorowi, prowadzącemu opracowanie aktu oskarżenia przeciwko Szwarcbardowi, oświadczenie, że Petlura padł ofiarą teroru sowieckiego, aktu terorystycznego, dokonanego na polecenie sowieckiego państwowego urzędu politycznego w Moskwie. Zeznania Badjana mają tem większą wagę, że jako żyd nie może być podejrzany o jakiekolwiek pobudki ukrainofilskie lub antysemickie.

„Dobrowolne“ ofiary.

REWELACJE OPOZYCYJNEGO KOMUNISTY.

Do redakcyj rosyjskich pism emigranckich w Berlinie zgłosił się znany komunista rosyjski, członek centralnego komitetu wykonawczego sowietów związku sowieckiego, Michał Minajew. Oświadczył on, że należąc do opozycji robotniczej postanowił zerwać wszelkie stosunki z rządem sowieckim i rosyjską partją komunistyczną, przyłączając się do akcji przeciwko rozpoczętej przez byłego komunistę Badjana. Minajew i Badjan zwrócili się do angielskich związków zawodowych z listem, w którym demaskują sowieckie metody popierania strajku górników angielskich. Byli komuniści rosyjscy oświadczają, że „dobrowolne“ ofiary robotników rosyjskich na rzecz strajkujących górników angielskich, ściągane są przymusowo przez władze sowieckie.

Choroby zakaźne w Polsce.

Dane statystyczne za okres od 1 stycznia rb. wykazują, że stan zdrowotny w Polsce, jeżeli chodzi o choroby zakaźne, bardzo się polepszył.

Epidemji ospy niema prawie zupełnie. Zdarzają się sporadyczne wypadki, których od 1 stycznia zanotowano 39. (O ile szczęśliwsi jesteśmy pod tym względem od Anglji, gdzie tygodniowo notuje się do 100 zakażeń).

Tyfus plamisty zmalał. Do niedawna notowano do 150 wypadków tygodniowo, obecnie około 15. Tyfus brzuszny daje od 150—300 wypadków tygodniowo. Dyzenterja, jako choroba sezonowa, dochodzi obecnie do 350 tygodniowo, odra około 500.

Największą plagą jest szerząca się w tej chwili epidemja szkarlatyny, która w Warszawie daje obecnie około 30 zachorzeń dziennie. W innych miastach z wyjątkiem Lwowa (40—50 tygodniowo) zasłabnięć mało, a na wsiach niema ich prawie zupełnie.

Izolacja dzieci chorych na szkarlatynę doprowadzona jest do wielkich granic — 90 proc. bowiem dzieci znajduje się w szpitalach, a 10 proc. w domach prywatnych dających gwarancję izolacji.

Zorganizowano również na wielką skalę szczepienie zapobiegawcze. Magistr. warsz. posiada takich punktów 7, szkoła hygieniczna 1, żydowskie Tow. ochrony 1, ponadto 15 lekarzy z chwilą rozpoczęcia szkół zacznie szczepienie w lokalach szkolnych.

ZYGZAKIEM.

W krainie wschodzącego słońca.

Jak strzała, którą ręką pewną
Wypuszcza w niebo młody łucznik,
Hen, na błękitu falę zwiewną
Wzleciał Orliński, pan porucznik.

Śmieją się zorzy złote łuny
I ziemie dziwne, najdziwniejsze,
Grożą okrutne w noc tajfuny,
Wabi chryzantem, nęcą gejsze.

Ale nad wszystek widok świata
Pragnienie w sercu tkwi olbrzymie:
Orlę w błękity jasne wzlata,
Aby rozsławić polskie imię.

Czarny.

UWAGI.

Siła i prawo.

Wiecowy to objaw, że liberalizm, demokracja, uczucie daleko idącej miłości dla słabszych są potrzebnym rekwizytem dla niektórych obozów politycznych w akcji przedwyborczej. Po ewentualnej wygranej batalji wyborczej, rekwizyt przechodzi do zbędnych rupieci partyjnego lamusa i niedawni dobroczyńcy ludzkości, wiecowi propagatorzy bezwzględnej równości zaczynają zdradzać zapędy dyktatorskie, nie owijając bynajmniej rzeczy w bawełnę.

Taką małą próbkę tych zapędów pokazała nam na ostatniem posiedzeniu socjalistyczna część sosnowieckiej Rady miejskiej, a ściślej mówiąc jej spiritus movens prezes Rady, mec. Pawelek.

Nie chodzi wcale o rzecz zbyt poważną, jako że i sama Rada nie należy do najpoważniejszych instytucyj w kraju i zagranicą. Ale przecież te poprawki, które poczyniono w ubiegły poniedziałek w regulaminie Rady miejskiej świadczą dobitnie o tem, że tak zwane prądy najczarniejszego reakcjonizmu są bardzo bliskie sercom lewicy, lubiącej się nazywać „postępową" i wnoszącą w życie swoiście rozumianą sprawiedliwość.

Powtarzamy, narazie niema o co szat rozdzierać, jednak dla charakterystyki rodzimych Pangalosów warto powrócić do tego, o czem napomknęliśmy już we wczorajszem sprawozdaniu z posiedzenia sosnowieckiej Rady miejskiej.

Na posiedzeniu tem, przypominamy, zmieniono, między innemi, dwa artykuły regulaminu Rady. Jeden z tych artykułów dotychczas nakazywał wybór prezesa Rady co rok. Obecnie zostało to zmienione w ten sposób, że Rada wybiera swego prezesa na przeciąg trwania całej kadencji. Drugi paragraf domagał się podpisów tylko 6 radnych dla zwołania Rady miejskiej, obecnie takie żądanie odniesie skutek tylko wówczas, gdy zwołania Rady domagać się będzie jedna czwarta kompletu członków Rady, czyli, jak w Sosnowcu, 13 osób.

Demokracja w pojmowaniu socjalistycznem w programach swoich domaga się wyborów jak najczęstszych, aby aktualne nastroje wyborców znalazły swój wyraz w zmianie osób rządzących. W sosnowieckiej Radzie stało się to już rzeczą niemożliwą, choćby nawet pan Pawelek przestał być bożyszczem swego klubu radzieckiego. Zostanie prezesem Rady aż do końca kadencji.

Oto co nazywa się zapewnić sobie wpływy i stałość stanowiska.

Zmiana w drugim paragrafie jest już bardzo, uderzająco, okropnie niedemokratyczna. Socjaliści domagają się aż 13 podpisów dla zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Rady. W praktyce wygląda to tak, że żaden z klubów poza socjalistycznym nie będzie mógł takiego posiedzenia zwołać, ani jeden bowiem klub prócz socjalistów 13 członków nie posiada.

Takiego postawienia kwestji nie powstydziłby się żaden dyktator. Tylko że mądry dyktator kieruje się w swych poczynaniach rzeczywistością, a nie dziecinną złośliwością. Nasza zaś większość socjalistyczna urządza sztubackie psikusy. Dotychczas bowiem od samego początku istnienia samorządu, czyli od blisko lat 10 nigdy nie było wypadku, aby którykolwiek z klubów korzystał z prawa zwołania posiedzenia Rady miejskiej. Prawdopodobnie nie dojdzie do tego i w następnych 10 latach, ale beznadziejne bezsensowna złośliwość kpi sobie z rzeczywistości, znajdując dość problematyczną satysfakcję w zmianie niestosowanego w życiu paragrafu regulaminu.

Takie psikusy oznaczają wysoki stopień zdenerwowania. (d)

Nim się zapełni widownia teatru.

Nie snujemy zbyt różowych nadziei w związku z rozpoczynającym się sezonem teatralnym. Zdajemy sobie sprawę z trudności, które ma do zwalczenia dyrekcja teatru, aby wciągnąć publiczność, nieco zniechęconą do naszej sceny i w wielu wypadkach skłaniającą swe sympatje do teatru katowickiego. Jeżeli się przytem zważy, że miejscowe samorządy nie są w możności przyjścia teatrowi z pomocą finansową, to optymizm w tych warunkach byłby bezkrytyczną nieprzezorności wością.

Nie są to jednak przeszkody tego rodzaju dla rozwoju teatru, by ich nie można przezwyciężyć i by teatr sosnowiecki, mający stosunkowo dość ładną tradycję, nie miał zdobyć frekwencji, któraby zapewniła byt scenie i dała możność utrzymania się na wysokim poziomie pod względem repertuarowym. Chodzi tylko o to, by kierownictwu teatru wystarczyło energji w prowadzeniu tej na naszym terenie jedynej, a jednak bardzo niewdzięcznej placówki artystycznej.

„Kurjer Zachodni" doniósł już, że artyści nasi przybyli w ubiegły wtorek. W następstwie tego zaczerpnęliśmy nieco informacyj od dyr. Knake-Zawadzkiego o zbliżającym się sezonie teatralnym.

Informacje te narazie są dość skąpe, nie można było bowiem do ostatniej chwili ustalić ani zdecydowanej linji repertuarowej, ani przygotować gmachu teatralnego pod względem technicznym, z powodu opóźnienia w podpisaniu kontraktu dzierżawnego z Magistratem sosnowieckim.

Mimo to sezon rozpocznie się już prawdopodobnie w przyszłym tygodniu. Na pierwszy ogień pójdzie lekka komedja W. Rapackiego „Papa się żeni".

Rozpoczęcie sezonu nie sztuką koturnową, lecz lekką komedją polskiego autora, jest nienajgorszą zapowiedzią sezonu, szczególnie zaś przez wzgląd na autora. Zagłębie ma już dość lekkich fars z ciężkim dowcipem autorów zagranicznych. Nie chcemy przez to powiedzieć, by się publiczność domagała na każdej premjerze arcydzieł polskiej klasycznej literatury dramatycznej. Ależ przecie są we współczesnej literaturze dramatycznej nazwiska autorów, którzy z daleko większem powodzeniem przemawiają do widza, niż przeciętny komedjopisarz francuski, lub włoski. Mamy tu więc przedewszystkiem na myśli Perzyńskiego, Kiedrzyńskiego, Grubińskiego, Szaniawskiego, Katerwę i wielu innych, którzy wskutek dotychczasowego ignorowania w Sosnowcu repertuaru polskiego, są naszej publiczności niemal zupełnie nieznani.

Dyr. Knake-Zawadzki zaznaczył w rozmowie, że i w pozyskaniu sztuk autorów polskich istnieją poważne trudności. Chodzi mianowicie o to, że tantjema autorska zarówno dla teatrów stołecznych, jak i prowincjonalnych wynosi 10 procent. Jest to duży podatek i o ile teatry warszawskie mogą go płacić bez większej szkody dla swych finansów, o tyle teatry prowincjonalne nie mogą sobie pozwolić na taki wydatek. Gdyby więc autorzy polscy zgodzili się na 5-procentową tantjemę, wówczas najświeższy polski repertuar teatrów warszawskich byłby zapewniony.

Wierzymy, że dyrekcji naszego teatru uda się i tę przeszkodę przełamać. W obecnych bowiem nastrojach publiczności teatralnej powodzenie teatru jest przedewszystkiem uzależnione od tego, czy repertuar będzie się składał z dobrych polskich komedyj.

K. C—ek.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

Dziś Sergjusza P. W.
Jutro Mikołaja z Tolent.
Wsch. słońca 5.00
Zach. „ 6.06

Teatr Polski w Katowicach.

W piątek 30 września „Carmen" opera w 4 aktach Jerzego Bizeta.

W sobotę dnia 11 września „Żydówka" opera w 5 aktach F. Halevy'ego

W niedzielę dnia 12 września „Madame Butterfly", opera w 3 aktach G. Pucciniego.

Początek przedstawień o godz. 7.30

Kasa zamawiań czynnaod dziś od godz 10 rano do 2 i od 5 do 7 wiecz

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

UDZIAŁOWY: „Młody Maharadża" z Rudolfem Valentino.

SFINKS: „Fiołki cesarskie" i farsa „Czy pani mieszka sama".

Dwie historyczne rocznice.

W bież. miesiącu obchodzi naród polski dwie pamiętne w dziejach rocznice, które przypomnieć należy: odsiecz wiedeńska—13 września 1683 r. i wzięcie Warszawy—8 września 1831 r.

Nuncjusz papieski Pallavicini i poseł austrjacki hr. Waldstein upadli w Wilanowie do nóg Jana III i błagali o pomoc dla oblężonego przez Turków Wiednia. „Królu ratuj Wiedeń!" — wołał Waldstein i „chrześcijaństwo" — dodał Pallavicini. W kilka tygodni później Wiedeń został oswobodzony i u stóp Jana III legło 100 chorągwi tureckich, 300 dział, 9000 wozów z amunicją i 125.000 namiotów.

W 90 lat później odwdzięczyła się Marja Teresa Polsce za oswobodzenie Wiednia, biorąc udział z dwoma innymi okupantami w pierwszym rozbiorze Polski i zagarniając Galicję.

Kniaźnin w odzie na stuletni obchód zwycięstwa Jana III pod Wiedniem z boleścią mówi:

Sława naówczas trzymająca z nami
Bronić radziła niewdzięczne sąsiady.

Humanitarna działalność naszej rodaczki.

Jeden z robotników naszych, przebywający obecnie we Francji, nadesłał nam list, w którym, między innemi, wyraża się z dużem uznaniem o humanitarnej pracy naszej rodaczki siostry Teresy Bielawskiej która, nie szczędząc pracy i starań, zajęła się dziećmi polskich wychodźców. Dzięki poświęceniu siostry Teresy powstało w Blanc-Mesnil schronisko, gdzie dziatwa polska ma należytą opiekę i pomoc.

Wiadomość powyższą podajemy dlatego, iż siostra Teresa znana jest na terenie powiatu naszego, gdzie w latach 1916 — 1920 również pracowała w tym kierunku i gdzie dzięki jej zabiegom powstało kilka wzorowych ochron dla biednej dziatwy.

O poprawę bytu urzędników państwowych

Delegacja związku urzędników państwowych przedstawiła min. Klarnerowi a później premjerowi Bartlowi szereg postulatów, dotyczących podniesienia poborów, dodatku mieszkaniowego itd. Min. Klarner odpowiedział delegacji, iż rząd gotów jest przyjść z pomocą urzędnikom, ale polepszenie bytu może nastąpić jedynie powoli i planowo, a nie radykalnie. Na radykalną zmianę rząd nie posiada odpowiednich funduszów.

Ksiądz biskup Kubina zwiedzi kolonje polskie w Ameryce.

Dowiadujemy się, że ks. biskup Kubina po Kongresie Eucharystycznym w Chicago, w którym brał czynny udział, pozostał nadal w Ameryce i zwiedzi kolonje polskie w Ameryce. Ks. biskup Kubina około 13 października ma powrócić do Częstochowy. Czynności księdza biskupa w czasie jego nieobecności pełni zastępczo ks. prałat Mirecki.

O przestrzeganie przepisów sanitarnych.

Pomimo wyraźnych przepisów, w wielu owocarniach jak również na straganach widzi się mnóstwo owoców w brudnych skrzynkach i koszach, nie zabezpieczonych odpowiedniem nakryciem przed kurzem i muchami.

Co pewien czas słychać o wypadkach dezynterji, czemu trudno się dziwić, jeżeli handel owocami odbywa się w podobnych warunkach. Możeby policja zechciała zwrócić na to uwagę, zwłaszcza, iż odpowiednie przepisy wręcz zabraniają sprzedaży owoców bez nakrycia i w brudnych sprzętach.

„Czarna kawa".

W przyszłą sobotę t. j. 11 b. m. w salonach resursy kupieckiej w Dąbrowie zostaje urządzona staraniem Akademickiego Koła Zagłębian w Warszawie zabawa taneczna p. n. „Czarna kawa". Zaproszenia na powyższą imprezę są już porozsyłane. Miłą atrakcją zabawy będzie zespół akademicki, przygrywający do tańca.

Przypuszczać należy, że z otrzymanych zaproszeń skorzystają wszyscy chcący miło spędzić czas i tłumnie wybiorą się w sobotę do Dąbrowy, tembardziej, że nasi sympatyczni studenci w niedługim czasie opuszczą Zagłębie i nie zjawią się wcześniej, aż na święta Bożego Narodzenia. Będzie to zarazem wieczór pożegnalny inicjatorów zabawy.

Studenci zaproszeń na „Czarną kawę" nie potrzebują okazywać, chcąc zaś uzyskać je dla swych rodzin lub znajomych proszeni są o zwracanie się celem uzyskania takowych do kolegi H. Śmigielskiego do administracji „Polonji" przy ul. Maja w Sosnowcu.

O dobór ludzi w komisjach.

Przy obecnym systemie podatkowym sfery kupieckie i rzemieślnicze powinny zwracać baczną uwagę na dobór ludzi, zasiadających w różnych komisjach szacunkowych, reklamacyjnych itp. Z uwagi bowiem na różnorodność podatków oraz trudność ustalenia w wielu wypadkach podatku, komisje powinny składać się z osób kompetentnych, tj. znających dokonale warunki lokalne, a co ważniejsza, ludzie ci muszą być bezstronni i nie kierować się osobistemi względami lub uprzedzeniami.

Tymczasem dzieje się inaczej. Dochodzą nas bowiem wieści, że w niektórych miastach Zagłębia pewne osoby, należące do powyższych komisyj, głośno odgrażały się, iż „naucz" niewygodne sobie jednostki, gdy sprawa ich podatku znajdzie się na posiedzeniu komisji, jak również niektórzy z kupców skarżą się, iż przy wymierzaniu im podatku odgrywały rolę względy konkurencyjne.

Podobne stosunki nie mogą być dłużej tolerowane i władze skarbowe winny zbadać wspomniane zarzuty, organizacje zaś handlowe i rzemieślnicze we własnym interesie powinny wszcząć starania, celem usunięcia z komisyj tego rodzaju osobników, dyskredytujących polskie kupiectwo i stan rzemieślniczy.

Sprawa budowy piekarń mechanicznych

Na wiadomość o decyzji władz centralnych, które postanowiły udzielić samorządom pożyczki na budowę miejskich piekarń mechanicznych, szereg firm, zajmujących się budową tego rodzaju przedsiębiorstw, zwróciło się do poszczególnych miast z propozycją wykonania piekarń mechanicznych na możliwie dogodnych warunkach.

Oferty takie otrzymały także miasta Zagłębia i niewątpliwie projekt mógłby w niedługim czasie być zrealizowany, chodzi tylko o to, kiedy i w jakiej wysokości Rząd udzieli miastom wspomnianej pożyczki.

Z uwagi na ważność sprawy miasta Zagłębia powinny z całą energją zająć się wydobyciem potrzebnego kredytu i nie pozwolić się skrzywdzić, dotychczas bowiem istniał tego rodzaju system, iż ze wszystkich pożyczek państwowych korzystała głównie Warszawa, prowincja zaś stale była pomijana, to też miasta nasze winny dołożyć starań, aby w sprawie budowy piekarń nie powtórzyło się analogiczne zjawisko.

Obława policyjna.

Onegdaj wieczorem policja w Sosnowcu urządziła obławę na uchylających się od powinności wojskowej. Do komisarjatu przyprowadzono kilkadziesiąt osób, z których po wylegitymowaniu zatrzymano 3 osobników: jednego z nich za włóczęgostwo oraz niejakiego Pałasza Luzera za uchylanie się od służby wojskowej.

Wrzesień miesiącem katastrof.

Astrologja, która dotychczas zajmowała się przewidywaniem faktów, tyczących się poszczególnych indywiduów, obecnie zaczyna przepowiadać fakty natury ogólniejszej. A więc na bieżący miesiąc—wrzesień przepowiednie nie wypadły pomyślnie. Przewidują mianowicie cały szereg katastrof kolejowych w Europie środkowej. Między 7 września a 6 października ma nastąpić w Niemczech olbrzymia katastrofa eksplozji. Dalej — nawiedzać mają Europę środkową pożary i epidemje. W Niemczech mają w tym miesiącu nastąpić 2 sensacje: śmierć jednego z wybitnych kierowników

przemysłu i olbrzymi proces kryminalny. W ostatnich tygodniach września mają się niepomyślnie ułożyć stosunki między Rosją a Niemcami. Ceny w Niemczech wzrosną. Na osłodę tych smutnych przepowiedni dodają astrologowie, że sztuka i teatr osiągną we wrześniu wielki rozkwit!

Zobaczymy, co się sprawdzi z owych przepowiedni!

Wycieczka lekarzy polskich do Jugosławji

Celem zaznajomienia się lekarzy polskich z organizacją sanitarną zdrowia w Jugosławji, Liga Narodów asygnowała 750 dolarów dla wymiany polskiego personelu sanitarnego.

Wyjazd z Warszawy nastąpi 13 września. w wycieczce weźmie udział 15 lekarzy samorządowych i rządowych. Każdy z uczestników otrzyma na cele wyjazdu po 50 dolarów. Od rządu zaś jugosłowiańskiego zniżki kolejowe w wysokości 50 proc. Pobyt w Jugosławji jest obliczony na 3 — 4 tygodnie.

Szczegółowy program wycieczki został opracowany przez d-ra A. Stampara, dyrektora sekcji hygienicznej w min. zdrowia w Belgradzie: obejmuje on zwiedzenie urządzeń sanitarnych, jako to: szpitali, uzdrowisk, sanatorji, przychodni przeciwgruźliczych, ambulatorji, domów zdrowia, zakładów bakterjologicznych itp. w całej Jugosławji. Omawiana wycieczka nie ma nic wspólnego z mającym odbyć się w tym samym czasie w Jugosławji słowiańskim zjazdem lekarzy, na którym Polska oficjalnie reprezentowana nie będzie.

Demonstracyjna składka.

Wychodzący w Dąbrowie miesięcznik „Górnik", w zeszycie za wrzesień zamieszcza pokwitowanie składek złożonych w lipcu i w sierpniu rb. przez robotników w Zagłębiu na rzecz strajkujących górników angielskich. Oto spis:

Kopalnia „Jerzy" 39.33 zł., kop. „Grodziec" 71.19 zł., kop. „Wiktor" 83.87 zł., kop. „Saturn" 127.15 zł., kop. „Reden" 30.63 zł., kop. „Koszelew" 28.05 zł., kop. „Jowisz" 101.05 zł., kop. „Paryż" 67.76 zł., kop. „Mortimer" 4,52 zł., kop. „Piaski" 244.95 zł., kop. „Renard" 142.29 zł., bezrobotni z Dąbrowy 13.22 zł., kop. „Marja" 7.90 zł., bezrobotni z Łośnia 8.53 zł., kop. „Juljusz" 51,00 zł., kop. „Kazimierz" 111.41 zł., kop. „Halina" 18.50 zł., kop. „Modrzejów" 46.00 z., bezrobotni z Bobrownik 35.06 zł., kop. „Flora" 83.95 zł., kop. „Feliks" 12.89 zł. Razem zł. 1.329.25.

Od bezrobotnych z Będzina 21.49 zł., od rob. sezon. m. Będzina 9.50 zł., od bezrob. z Koszelewa 29.26 zł., od bezrob. ze Strzemieszyc 21.38 zł., od bezrob. z Czeladzi 1.12 zł., kop. „Orjon" 5.60 zł. Razem zł. 86.35.

Zebrano na kopalniach: „Piaski" zł. 264.03, „Kazimierz" zł. 175.80, „Jerzy" w Niwce zł. 71.38, „Koszelew" zł. 45.90, „Saturn" zł. 69.40, „Paryż" zł. 50.75, „Stanisław" zł. 45.05, „Reden" 35,23, „Jowisz" zł. 82.15, „Klimontów" zł. 117.13, „Jakób" zł. 42.13, „Modrzejów" zł. 54.81, „Juljusz" zł. 44.35, „Flora" zł. 64.05, fabryka maszyn w Niwce zł. 50.37, „Huta Bankowa" zł. 30.55, kop. „Grodziec" zł. 39.73, „Mortimer" zł. 10.91, „Renard" zł. 125.00, fabryka „Fitzner i Gamper" zł. 14.61. Razem 1.403.23.

Razem zebrano kwotę 2.818.81 zł., które według norm życia w Anglji wystarczy dla dwuch strajkujących górników angielskich na 2 miesiące, gdyż taka w Anglji panuje drożyzna.

Zebrania kontrolne rezerwistów.

Ministerjum spraw wojskowych wydało okólnik w sprawie zebrań kontrolnych. Zebrania te mają się odbywać dla szeregowców roczników 1891, 1892, 1893, 1894 i 1896 w czasie od 15 października do 15 grudnia. Dodatkowe zebrania dla szeregowców, którzy nie stawali w roku ubiegłym, a pochodzą z lat 1890, 1895, 1896, 1897, 1899, 1900 i 1901 mają się odbyć od 13 do 15 grudnia.

Zebrania kontrolne dla oficerów z lat 1886, 1887, 1888, 1889, 1890, 1891, 1892, 1893, 1896, 1898 i 1902 mają się odbywać 4 listopada, a dodatkowe zebrania kontrolne dla oficerów rezerwy 18 listopada.

Strajk w Anglji opóźnił budowę tramwajów w Zagłębiu.

W KOPALNIACH NAPRAWIŁ SYTUACJĘ, POPSUŁ GDZIEINDZIEJ.

Ze Spółki akcyjnej „Tramwaje elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem" otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

W numerze 193 „Iskry", z dnia 25 ub. m., ukazała się notatka, nieściśle informująca ogół o naszych poczynaniach. Z tej notatki niewtajemniczony czytelnik mógłby wywnioskować, że Towarzystwo jest zainteresowane w tem, aby zwlekać z uruchomieniem tramwajów, a tylko pod naciskiem czynników samorządowych, które to czynniki, nawiasem mówiąc, są jednocześnie akcjonarjuszami wyżej wspomnianego Towarzystwa, rozpoczęło roboty i to w porządku niewłaściwym, a mianowicie od wznoszenia remizy, a nie od budowy toru.

Również zbagatelizowano w tej notatce, a nawet podano w wątpliwość te przeszkody i trudności, jakie trzeba było przezwyciężyć, aby nadać formę realną sprawie budowy tramwajów. O tych przeszkodach nie będę się rozwodził, gdyż są one prawdopodobnie ogółowi wiadome. Dyrekcja komunikowała o tem za pomocą prasy miejscowej.

Najważniejsza przeszkoda, a mianowicie brak gotówki, została już w końcu wiosny br. przezwyciężona, i zamierzaliśmy rozpocząć budowę torów już w czerwcu br., gdyż na początku czerwca rb. miały nam być na zasadzie ustalonego z grupą angielską programu wysyłki materjałów, które to materjały, jak wiadomo, otrzymujemy z Anglji na kredyt, dostarczone szyny.

Z powodu strajku górników angielskich huty w Anglji nie otrzymują dostatecznej ilości węgla i nie mogły do tej pory wywiązać się z zobowiązań względem nas. To jest powodem, dla którego nie rozpoczęliśmy jeszcze do tej pory budowy toru.

Wobec tego, że większa część trasy prowadzi na ulicach, nie możemy rozpocząć ziemnych robót bez materjału szynowego.

Aby choć w części zrealizować w tym sezonie nasz plan budowy, nie na skutek nacisku ze strony, jak podał autor notatki, rozpoczęliśmy budowę remizy, która to budowa prowadzoną jest w takiem tempie, aby z nastaniem zimy hala stanęła pod dachem. Zarzut, zrobiony nam, że zaczynamy od budowy remizy, a nie od budowy toru, jest jeszcze i pod innym względem niesłuszny. Racjonalna gospodarka w naszych warunkach wymaga bowiem, aby budowę toru i remizy rozpocząć jednocześnie; ponieważ było fizyczną niemożliwością z powodu braku materjału rozpocząć tor, robimy to, co możemy.

Towarzystwo nasze chyba najwięcej jest stratne z powodu powstałego nie z naszej winy opóźnienia i zainteresowane może najbardziej w rychłem uruchomieniu tramwajów, aby móc czerpać środki dla pokrycia swoich zobowiązań zagranicą.

Dyrektor inż. S. Wrede.

Warunki przyjęcia do służby państwowej.

Celem ujednostajnienia trybu przyjmowania kandydatów do administracyjnej służby przygotowawczej Ministerjum spraw wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów o następującej treści:

1) Podania o dopuszczenie do administracyjnej służby przygotowawczej, tak I i II, jak i III kategorji, winny być adresowane do właściwego wojewody i komisarza rządu na m. st. Warszawę. Podania te są wolne od opłat stemplowych.

2) Do podania kandydat powinien dołączyć: metrykę urodzenia, dowód obywatelstwa polskiego, dowód ukończenia wymaganych studjów oraz dokładny życiorys.

3) Dla dopuszczenia do służby przygotowawczej na stanowiska I kategorji wymagane jest ukończone wykształcenie wyższe, na stanowiska II kategorji — ukończone wykształcenie średnie ogólno-kształcące, lub zawodowe, III kategorji — ukończenie szkoły średniej ogólno-kształcącej lub zawodowej. W wypadkach wyjątkowych, zasługujących na szczególne uwzględnienie, mogą być dopuszczeni do służby przygotowawczej kandydaci, nie posiadający przepisanego pełnego wykształcenia. Prawo udzielania zezwoleń zastrzeżone jest w okresie do dnia 1 kwietnia 1927 r. właściwym ministrom, po tym zaś terminie Radzie ministrów.

4) Podania o dopuszczenie do służby przygotowawczej winny być przez petentów przesyłane, lub składane osobiście we właściwym urzędzie wojewódzkim; mogą być jednak również składane w starostwie tego powiatu, w którym petent zamieszkuje, o tyle jednak, o ile petent składa dowody, iż ma wszelkie wymagane warunki do przyjęcia na praktykę odpowiedniej kategorji.

5) Jeżeli petent nie zaznaczył w podaniu, że w braku wolnych miejsc w obrębie danego województwa prosi o przekazanie podania innemu, lub innym wojewodom, podanie należy rozumieć, jako ubieganie się o praktykę tylko w urzędach podległych temu wojewodzie, do którego podanie to zostało wystosowane.

6) Podanie, złożone w starostwie, winno być przez starostę przesłane służbowo wojewodzie z wyrażeniem opinji o kandydacie.

7) Zasięgnięcie opinji lekarza urzędowego co do stanu zdrowia kandydata, nastąpić winno przed przyjęciem kandydata do służby przygotowawczej.

Otwarcie wyższych kursów nauczycielskich.

Wyższe kursy nauczycielskie w Sosnowcu i Dąbrowie, zorganizowano przez Radę szkolną powiatową, rozpoczynają drugi rok nauki. Otwarcie roku szkolnego odbędzie się w dniu 16 września rb. o godz. 17 w lokalach kursów, tj. w Sosnowcu: seminarjum nauczycielskie na Wawelu, w Dąbrowie: szkoła górniczo-hutnicza.

Ponieważ w Zagłębiu mamy tylko paru nauczycieli z wyższem wykształceniem pedagogicznem, które obecnie wymagane jest na posady kierowników szkół, jest pewność, że będą liczne zgłoszenia nauczycielstwa. Podania o przyjęcie na kurs należy składać na ręce p. inspektora szkolnego w Sosnowcu. Dodaje się, że na wniosek p. dyr. Wł. Mazura, Rada szkolna powiatowa uchwaliła również zorganizować wyższy kurs robót ręcznych.

Konserwatorjum muzyczne w Katowicach.

Doskonałe wyniki stwierdzone na ostatnich popisach uczniów, skłoniły dyrekcję do rozszerzenia Konserwatorjum przez pozyskanie kilku nowych sił profesorskich. Na profesora klasy fortepjanowej powołano wybitnego pianistę, prof. Wiktora Łabuńskiego, który po sukcesach artystycznych w Ameryce, Anglji, Francji, Hiszpanji i Polsce, powiększył zastęp profesorów Konserwatorjum Katowickiego. Drugą nowozaangażowaną siłą dla klasy śpiewu solowego jest prof. Ludwika Marek-Onyszkiewiczowa, śpiewaczka, od kilku lat pracująca na niwie pedagogicznej, ostatnio profesor Instytutu muzycznego w Krakowie. Wreszcie pozyskano znanego muzykologa i kompozytora prof. M. Piotrowskiego, dla klasy teorji i kompozycji, prof. M. Świerzyńskiego dla klasy fortepjanowej. Z dawnych sił pozostają uznani za dotychczasową działalność na Śląsku: dyr. Konserwatorjum prof. Sołtysik, kierownik klasy organowej, chóralnej i kompozycji, prof. Stanisław Bursa, wytrawny pedagog-wokalista, prof. Franciszek Zachara, świetny wirtuoz, znany szopenista, kierownik klasy fortepjanowej, prof. Zygmunt Szeller, znany koncertmistrz, kierownik klasy skrzypcowej, prof. Helena Urbańska, doskonała pianistka, prof. Mieczysław Raport, koncertmistrz wiolonczelista, prof. Edmund Szer, kierownik klas instrumentów orkiestrowych, p. Stella Bursówna, nauczycielka rytmiki, p. Stanisław Skalski, nauczyciel dykcji i deklamacji i inni.

Ogromne zainteresowanie się tą wybitną placówką kulturalną na Śląsku odbiło się na codziennym napływie nowych uczniów, którzy pomnożyli zastępy uczniów, sięgające czwartej setki. Normalna praca na wszystkich kursach i klasach już została rozpoczęta. Wpisy przyjmuje kancelarja Konserwatorjum muzycznego przy ul. Szopena Nr. 16. Tel. 136. 5175

O likwidację strajku.

Jak się dowiadujemy, robotnicy zakładów Szöna mają zwrócić się do Inspektoratu pracy w Sosnowcu, celem zwołania konferencji w sprawie zakończenia przewlekającego się strajku.

Z konferencji akuszerek.

Onegdaj w Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja akuszerek w sprawie podwyższenia świadczeń za porody. Akuszerki uzyskały podwyżkę, gdyż zamiast 16 zł., obecnie otrzymywać będą 18 zł. za poród. Z wyników konferencji akuszerki nie są zadowolone i prawdopodobnie w sprawie tej odbędzie się jeszcze jedna konferencja.

Budowa ul. Starodąbrowskiej.

Budowana obecnie przez Magistrat dąbrowski ul. Starodąbrowska łączy się obok kopalni Koszelew z ul. Szosową, przyczem ostatni odcinek, długości 400 metrów bieżących znajduje się na terytorjum Będzina. Pierwotnie w sprawie odcinka tego toczyły się pertraktacje pomiędzy zarządami miast Dąbrowy i Będzina. Magistrat bowiem dąbrowski, budując całą drogę, chciał i wspomniany odcinek wybudować własnemi siłami, naturalnie za zwrotem kosztów przez Magistrat będziński. Do porozumienia jednak nie doszło i Magistrat będziński postanowił swojemi środkami wybudować powyższy kawałek drogi. Prawdopodobnie w przyszłym tygodniu rozpoczną się roboty, przyczem w tym roku wykonane zostaną tylko roboty ziemne, których koszt wyniesie około 10 tysięcy złotych.

W pociągu.

Stanisławowi Zielińskiemu, zamieszkałemu w Grodzisku Mazowieckim, skradziono w pociągu osobowym między Sosnowcem a Dąbrową walizkę z rzeczami wartości 72 zł.

Kradzież cynku.

W Będzinie w fabryce odlewni cynku Lejzora Hila nieznani sprawcy skradli 80 płyt cynkowych, wartości 1800 zł. Złodzieje, nie mogąc unieść z sobą całego łupu, z powodu zbytniego ciężaru, 54 płyty wrzucili do rzeki, z resztą zaś umknęli. Płyty znajdujące się w rzece, policja wydobyła i zwróciła właścicielowi.

Napad bandycki.

Pod wsią Mitręga, gm. Ogrodzieniec, zamaskowany bandyta napadł na Abrama Steina i zrabował mu 20 zł., poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Odpowiedzi Redakcji.

P. St. Góra w Gołąszy. Z nadesłanego materjału nie skorzystamy, gdyż zawiera sprawy czysto osobiste.

Kronika Zawiercia.

Awantury uliczne.

Znów mamy do zanotowania awanturę, której bohaterem jest Mieczysław Landau, znany wszystkim ze swych wybryków. W nocy, z soboty na niedzielę, będąc podchmielonym zaczepił przechodzącego ul. Kościuszki p. Gustawa Bornsztajna, sekretarza Rady miejskiej, spychając go w brutalny sposób z trotuaru. Mniej podchmieleni, towarzyszący p. Mieczysławowi koledzy, zmitygowali jego zapędy, skierowane przeciwko znacznie starszej osobie p. Bornsztajna, który dzięki temu cało wyszedł z opresji. Policja spisała protokuł i p. Mieczysław za swe ogniste usposobienie odpowie przed sądem.

Za zakłócenie spokoju publicznego pociągnięto również do odpowiedzialności Władysława Rogoncа, Antoniego Walę, Bronisława Kaczmarczyka i Władysława Wójcika.

Zajścia uliczne stają się plagą naszego miasta. Pole do działania dla położenia kresu tym swawolom ma Sąd pokoju w Zawierciu. Kilka surowych kar, nałożonych na sprawców bójek i awantur, wpłynie uspakajająco na temperamenty i zapewni bezpieczeństwo przechodniom, znajdujących się po zmroku na ulicach miasta.

Z całej Polski.

PAŃSTWOWA SZKOŁA OGRODNICZA W POZNANIU.

Od 1 października br. otwartą będzie w Poznaniu państwowa Szkoła ogrodnicza (szkoła zawodowa typu wyższego), o trzyletnim okresie trwania nauki. Szkoła posiada dwa wydziały: ogrodnictwa użytkowego i ozdobnego. Przyjmuje mężczyzn i kobiety, posiadające ukończone 6 klas szkoły średniej. Szczegółowe prospekty wysyła na żądanie sekretarjat. Zapisy na pierwszy kurs przyjmowane są do dnia 20 września b. r. Przy Szkole istnieją pozatem roczne Państwowe Kursy Ogrodnictwa o odrębnym charakterze. Prospekt Kursów na żądanie. Zapisy na Kursy kończą się dnia 15 września b. r. — Adres Dyrekcji Szkoły i Kursów: Poznań, ul. Noskowskiego 6. Telefon Nr. 21—45.

Z ŻYCIA NAUCZYCIELI.

V. Walny zjazd delegatów Stowarzyszenia chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych odbędzie się w dniach 19 i 20 września r. b. w Warszawie. Do stolicy zjedzie nauczycielstwo z całej Polski, by radzić o sprawach szkolnych i nauczycielskich. Wychowanie i nauczanie dziatwy i młodzieży domaga się ciągłego, twórczego wysiłku, zdawania sobie sprawy ze zwycięstw i z przegranych w pracy wychowawczej, oraz przyczyn je wywołujących, a także żąda jasnego uświadamiania celu, ku któremu dąży. Referaty zjazdowe i dyskusja będą poświęcone powyższym zagadnieniom. Zjazd rozpoczyna się o godz. 9-tej rano nabożeństwem w kościele Karmelitów, poczem o godz. 10-tej nastąpi otwarcie zjazdu w sali Rady miejskiej.

WYCIECZKA FIDACU DO ZAKOPANEGO

Dnia 12-go b. m. przybyć ma do Zakopanego około 120 delegatów ze zjazdu Fidacu. Celem przyjęcia gości utworzył się komitet, złożony z przedstawicieli oficerów rezerwy, inwalidów, legjonistów i zw. przysposobienia wojskowego. Ustalono następujący program: przywitanie na dworcu i śniadanie w kawiarni parku Klimatycznego, wycieczka autami do Morskiego Oka, obiad w kawiarni Tatrzańskiej, wydany przez zw. inwalidów, zwiedzenie muzeum tatrzańskiego i sanatorjum nauczycielskiego. Wycieczka autami do doliny Kościeliskiej, gdzie odbędą się pokazy strojów, tańców i śpiewów góralskich.

TAJEMNICZE MORDERSTWO.

Jak już donosiliśmy otrzymała policja w Zakopanem doniesienie, iż w miejscu niedostępnem na Krokwi, znajdują się kości kobiety. Ekspedycja policyjna znalazła istotnie we wskazanem miejscu głowę ludzką, a w odległości kilkunastu metrów w gęstwinie młodych smreków znaleziono szkielet kobiety bez nogi, znajdujący się w zupełnym rozkładzie. Obok znaleziono wyłącznie torebkę z lusterkiem. Po zębach przypuszczają, że była to kobieta młoda. Miejsce, w którem znaleziono zwłoki, wyklucza całkowicie możliwość nieszczęśliwego wypadku. Również niema żadnych danych co do samobójstwa. Najprawdopodobniej ma się tu do czynienia z tajemniczem morderstwem.

SPRAWA O ZDEMOLOWANIE REDAKCJI.

W sobotę przed sądem pokoju w Radomiu stanął Paura-Jamiołkowski funkcjonarjusz Kasy chorych i działacz PPS. i Burski oskarżeni o najazd i zniszczenie w dniu 15 maja r. b. urządzeń redakcji i administracji „Słowa" w Radomiu. Z pośród licznych oskarżonych stawili się jedynie dwaj wymienieni wyżej. Oskarżenie popiera adw. Niedźwiecki.

Sąd pokoju po rozpoznaniu sprawy dopatrzył się w niej cech przestępstwa z art. 122 kod. karn. i zadecydował przekazać ją p. prokuratorowi przy sądzie okręgowym w Radomiu.

ILOŚĆ LEKARZY W PAŃSTWIE POLSKIEM.

W państwie polskiem istnieje około 8 tysięcy lekarzy, 2 tys. dentystów, 2.350 felczerów i 6.500 akuszerek. Warszawa posiada lekarzy wolnopraktykujących 1,664, rządowych zaś 62. Dla poszczególnych województw dane dotyczące lekarzy wyglądają w sposób następujący: woj. Warszawskie — 201 wolnopraktykujących i 27 rządowych woj. Łódzkie — 372 (wp.) i 18 (rz.); woj. Kieleckie — 343 (wp.) i 23 (rz.); Lubelskie — 301 (wp.) i 25 (rz.); Białostockie — 236 (wp.) i 22 (rz): Wileńskie — 318 (wp.) i 12 (rz); Nowogródzkie — 84 (wp.) i 13 (rz.); Poleskie — 125 (wp.) i 15 (rz.); Wołyńskie — 106 (wp.) i 13 (rz.); Poznańskie — 454 (wp.) i 41 (rz.); Pomorskie — 138 (wp.) i 22 (rz.); Krakowskie — 694 (wp.) i 39 (rz.); Lwowskie — 999 (wp.) i 35 (rz.); Tarnopolskie — 180 (wp.) i 20 (rz.); Stanisławowskie — 239 wp.) i 20 (rz.); Śląskie 288 (wp.) i 15 (rz.).

Wielka afera poborowa w Częstochowie.

Kryminalna kronika Częstochowy wzbogaciła się o niepoślednią sensację.

Z mrocznych zaułków mistrzowsko zamaskowanej konspiracji wydobyta została na światło dzienne wielka afera poborowa. W misternie utkaną przędzę, w centrum, której przyczaiły się dwa chciwe i żarłoczne pająki, wpadło conajmniej 1000 ofiar.

W niedzielę, dn. 5 bm. d-ca plutonu żandarmerji w Częstochowie, kpt. Czarnecki, schwytał Icka Beneta i jego syna na gorącym uczynku w momencie kiedy usiłowali owładnąć tajnymi aktami poborowymi.

Aresztowanie Benetów było ostatnim etapem dłuższej obserwacji.

Obaj Benetowie od kilku lat żerowali wśród poborowych żydów, wykorzystując ich nieznajomość przepisów i ustaw poborowych.

Benetowie z tych ciemnych jednostek wydobywali znaczne sumy. Proceder ów polegał na tem, że w nielegalny sposób z pogwałceniem tajemnicy wojskowej, uprzednio dowiadywali się, jakie kategorje poborowych, cierpiących na te lub inne defekty, podlegają zwolnieniu. Następnie udawali się do rodziny poborowego, który i tak bez wszelkich zachodów byłby wolny od wojska i brali sowity haracz za rzekome zwolnienie.

Wszyscy poszkodowani we własnym interesie będą mogli zgłosić swe pretensje do Benetów. Takie zgłoszenia nie pociągną dla nich żadnych ujemnych skutków.

Pocieszającą w całej tej aferze jest okoliczność, że żadna osoba wojskowa nie jest w nią zamieszana.

Rewizja dała bogaty materjał w postaci olbrzymiej ilości „zarobionych dolarów", oraz kwitów i korespondencji, prowadzonej na szeroką skalę. Dalsze dochodzenia w pełnym toku.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ankieta gospodarcza w lwowskiej izbie handl.-przemysłowej.

W lwowskiej Izbie handlowo-przemysłowej odbyła się ankieta sfer gospodarczych z współudziałem reprezentantów rządu w osobach wiceministra handlu Doleżala, dyrektorów departamentu handlu i górnictwa, oraz kilku naczelników wydziału.

Na konferencję przybyli reprezentanci wszystkich gałęzi życia gospodarczego na terenie Lwowa. Konferencję zagaił wiceprezes Izby Ruckert, referaty wygłosili dyr. cukrowni „Chodorów", p. Kremer i pp. Żardecki, inż. Zacharjasiewicz, inż. Sulimierski, dyr. Bozewski, prezes Izby Rękodzielniczej Pammer. Mówcy podkreślali liczne trudności, z jakiemi przemysł musi walczyć, **brak dostatecznego wpływu w rządzie ze strony Ministerjum P. i H. i Min. rolnictwa, zastój w ruchu budowlanym, obniżenie się wierceń naftowych w Polsce o 60 proc., brak kredytu długoterminowego.** Wypowiedziano zastrzeżenia **przeciw pomysłom tworzenia bankowego funduszu sanacyjnego.**

W imieniu sfer rządowych odpowiedział wiceminister Doleżal, dziękując za umożliwienie mu zetknięcia się z potrzebami i postulatami przemysłu i handlu w okręgu lwowskim. Bogaty materjał zostanie ściśle zbadany w Min. P. i H. Tylko współdziałanie sfer gospodarczych z rządem może doprowadzić do pożądanych rezultatów. W Min. P. i H. niema żadnej polityki i partykularyzmu dzielnicowego.

Kronika gospodarcza

WYSTAWA RUCHOMA W RADOMIU. Po przerwie wakacyjnej Wystawa ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego wznawia swój objazd po kraju, zaczynając od Radomia, gdzie łącznie z Wystawą przemysłowo-rzemieślniczą mieścić się będzie w gmachu teatru „Rozmaitości" w czasie od 15 do 26 września r. b.

Wystawa ruchoma obejmuje obecnie 250 krajowych firm przemysłowych, dając możność zapoznania się gruntownie z wieloma gałęziami naszej wytwórczości.

Komitet miejscowy, w skład którego weszło grono przedstawicieli sfer gospodarczych, organizuje jednocześnie pokaz eksponatów wytwórczości przemysłu i rzemiosła ziemi Radomskiej. Zainteresowanie Wystawą jest duże. Wszystkie stoiska, przeznaczone dla miejscowego przemysłu, zostały zamówione i niektóre działy będą eksponowane poza terytorjum teatru „Rozmaitości".

OŻYWIENIE W CZĘSTOCHOWSKIM PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM. Ostatnio dało się zauważyć na tamtejszym rynku pewne ożywienie. Fabryka „La Czenstochovienne", należąca do konsorcjum francuskiego, otrzymała liczne zamówienia krajowe. Fabryka ta posiada przędzalnię, tkalnię, farbiarnię, aproturę bawełny, przędzalnię, tkalnię i wykończalnię juty. Fabryka ta, której zarząd znajduje się w Roubaix we Francji, ma kapitał zakładowy w sumie 20 milj. franków i zatrudnia kilka tysięcy robotników. Największym jej odbiorcą przedwojennym była Rosja. Prócz wspomnianej firmy otrzymały ostatnio nieco większe zamówienia firmy jutowe: „Stradom" i „Warta". Zbyt ich obecny jest jednak znacznie mniejszy od przedwojennego. Wskutek ogólnego ruchu w przemyśle włókienniczym Łodzi, Bielska, Tomaszowa, Białegostoku etc. — praca obecnie również intensywniej częstochowskie przędzalnie wełny czesankowej, a to: „Tow. Akc. Przemysłu włókienniczego" i firma francuska Motte, Meillasoux et Caullier.

STRATY WOJENNE ŁÓDZKIEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO. Wartość materjałów, wywiezionych przez Niemców z fabryk łódzkich, bez odszkodowania wynosiła 350 miljonów rubli złotych—co odpowiada kwocie 1575 miljonów złotych. Niemcy wywieźli 1300 km. pasów skórzanych, około 1000 motorów elektrycznych, 1000 ton miedzi, wyłamanej z maszyn, kilkadziesiąt miljonów metrów tkanin wełnianych i bawełnianych, kilkadziesiąt miljonów funtów surowca bawełnianego i wełnianego, jakoteż przędzy.

Należytości przemysłu łódzkiego u kupców rosyjskich wynoszą dalszych 100 miljonów rubli złotych, czyli 450 miljonów złotych, tak, że przemysł włókienniczy łódzki stracił razem podczas wojny światowej przeszło dwa miljardy złotych.

OŻYWIENIE STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH MIĘDZY ŁODZIĄ A PERSJĄ spowodowało kupców perskich do poczynienia dalszych poważnych zakupów zimowej manufaktury łódzkiej. Transporty dla Persji odchodzą coraz większemi partjami. Według dotychczasowych obliczeń prowizorycznych, zakupy manufaktury łódzkiej dla rynku perskiego wyniosą około 200.000 dolarów, a więc blisko 2 miljonów złotych.

Z giełdy warszawskiej.

Notowanie dnia 8.9 1926 r.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 6.25, Polski 90.50—92.25, 92.00, Sp. Zarobkow. 7.30, Kijewski 0.21, Siła i Światło 26.00, Czersk 0.48, Gosławice 2.45, Cukier 3.45, 3.60, Węgiel 80.00 78.00, 78.50, Polsk. Przem. Naft. 0.57, Cegielski 19.00, 20.00, Lilpop 1.05, 1.09, Norblin 1.25, 1.30, Parowozy 0.45, 0.47, Rudzki 1.43, 1.46, Ursus 1.75. Zawiercie 21.50, 21.75, Borkowski 1.54, 1.58, Spirytus 2.50, Handlowy 3.65, Zachodni 2.20, Cerata 0.50, Spiess 1.10, Chodorów 100.00, 101.00, Częstocice 1.55, 1.50, Michałów, 0.40, Wysoka 2.95, Polska Nafta 0.60, Nobel 3.00, 3.05, Fitzner 3.00, Modrzejów 4.40, 4.30, 4.45, Ostrowiecki 7.55, 7.50, 7.65, Rohn 0.50, Starachowice 2.39, 2.37, 2.45, Zieleniewski 15.00, 14.75 Żyrardów 14.50, 14.75.

WALUTY i DEWIZY.

Dolar 8.97.
Nowy Jork 9.00.
Londyn 43.80.
Paryż 26.70, 26.65
Wiedeń 127.36.
Praga 26.75, 26.72
Włochy 33.00.
Belgja 25.00.
Szwajcarja 174.46.
Holandja 361.90.
Stokholm 241.30.
Dolar prywatnie 8.98 i pół.
Tendencja dla akcyi słabsza dla walut także nieco słabsza.

„Myśl Narodowa" o Dmowskim.

Dwa artykuły „Myśli Narodowej" na czele zeszytu 33, z 1 września, poświęcone są Romanowi Dmowskiemu. W jednym z nich (pt. „Myśl twórcza") red. Z. Wasilewski charakteryzuje rolę, którą Dmowski w Polsce odgrywa, jako twórca myśli politycznej. Autor powołuje się na dzieła Dmowskiego, napisane po wojnie, przedewszystkiem na książkę, będącą dziełem jego życia: „Polityka polska i odbudowa państwa".

Marne są, choć zwycięskie, okrzyki przy korytku — pisze Wasilewski — bo to tylko chwila bieżąca. W polityce narodu nie ten górą, kto zajął w państwie posadę, lecz kto jej nie stracił w narodzie. Dopóki myśli twórczej, dopóty atuty zwycięstwa na dłuższą metę są w ręku obozu narodowego.

Wszystko, co Dmowski przepracowuje w sobie, czego się uczy i co w publikacjach swoich odważnie i z całą odpowiedzialnością za każde słowo wypowiada, to są manifesty polskiej myśli politycznej.

Wielu ludzi za Polskę cierpiało, ale Dmowski może o sobie z dumą powiedzieć, że za Polskę myśli.

St. Pieńkowski w artykule: „Budowniczy państwa" daje świetną sylwetę Dmowskiego w roli konstruktora Polski. Jest to ujęcie literackie oblicza Dmowskiego pod wrażeniem dzieła: „Polityka polska i odbudowanie państwa". Przytoczymy tylko słowa końcowe:

Kiedy rozglądam się i szukam reprezentacji współczesnego pokolenia polskiego z okresu ostatniego półwiecza w osobie trzech ludzi miary najwyższej, wszystkiemi fibrami z Polską związanych, znajduję ich w tych trzech imionach: Sienkiewicz, Wyspiański, Dmowski. Mamy też innych, wielkich, nawet genjalnych, lecz nie tak całkowicie w dramacie pnia polskiego tkwiących.

Sienkiewicz pośród postyczniowej nocy zapalił nad narodem rosistą zorzę poranną. Odtąd już dzieje Polski mogły iść szlakiem dnia nadchodzącego. Wyspiański wyzwolił śpiącą w narodzie najwyższą potęgę tragizmu. Bez niej narody nie mogą rościć sobie praw do wielkości. Dmowski dla twórczych Polski poczynań scalił na ziemi dom granitowy. Bez niego wszystko — zorze, duch i wielkości prysłyby w chmurach, jak barwne bańki mydlane.

W tymże zeszycie „Myśl" daje w streszczeniu jedną z ostatnich prac Dmowskiego „Nacjonalizm i faszyzm". Rzecz tę podaje niemal w całości „Vita Italiana". Z zeszytu tego czasopisma włoskiego, poświęconego całkowicie Polsce, „Myśl" ogłasza sprawozdanie.

„Myśl Narodowa" stała się ogniskiem atrakcyjnem dla pisarzy, myślących i pracujących nad wytworzeniem światopoglądu narodowego. Chlubną zdobyczą dla krytyki literackiej jest p. J. E. Skiwski, który w tym zeszycie kończy doskonałą analizę Żeromskiego. W dziedzinie myśli społecznej odznaczył się w „Myśli Narodowej" Wł. Wakar pracujący nad nową metodą traktowania zjawisk społecznych. W tym zeszycie dał rozprawę: „Kryzys demokracji".

Świetne „Liberum Veto" Świętochowskiego, bogate sprawozdanie literackie (rozbiór dzieła Olechowskiego przez Świętochowskiego) i kroniki zamykają doskonały ten zeszyt.

(Adres: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 17 Cena kwartalna 6 zł. Nr. czeku na P. K. O 3.105).

Wieści z Rosji.

ZINOWJEW POZOSTAJE.

Redagowane przez p. Milikowa pismo „Posiednija Nowosti“ otrzymało z Moskwy wiadomości o tem, że pomiędzy Zinowjewem a Stalinem prowadzone są rokowania w kwestji zażegnania rozłamu w sowieckiej partji komunistycznej. Wobec tych rokowań rząd sowiecki zaniechał pierwotnego zamiaru natychmiastowego usunięcia Zinowjewa ze stanowiska prezesa komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej. Zinowjew pozostanie na tem stanowisku do zwołania konferencji październikowej sowieckiej partji komunistycznej. Dopiero ta konferencja poweźmie ostateczną decyzję w sprawie stanowiska prezesa międzynarodówki.

WYJAZD TORRESSA Z MOSKWY.

Obrońca Szwarcbarda Henri Torresse opuścił Moskwę, udając się z powrotem do Paryża. Pomocnik jego, adwokat paryski Lecache, udał się z Moskwy do Charkowa, gdzie zakłada biuro, które zbierać będzie informacje o pogromach żydowskich na Ukrainie w latach 1919—1920. Informacje te posłużą obrońcom Szwarcbarda jako dowód na korzyść jego podczas procesu.

MIĘDZYNARODÓWKA ANTYRELIGIJNA

Centralny komitet propagandy antyreligijnej w Moskwie uchwalił zwołanie międzynarodowego zjazdu propagandy przeciwreligijnej. Zjazd ten odbędzie się w Moskwie w końcu września r. b. Obrady zjazdu prowadzone będą pod kierunkiem komunisty Jarosławskiego, inicjatora ruchu przeciwreligijnego w Rosji sowieckiej. Wezmą w nich udział delegaci zagraniczni z Anglji, Niemiec, Francji, Włoch, Polski i t. p. w liczbie 23 osób. Zjazd omawiać będzie skuteczność środków propagandy przeciwreligijnej oraz dokona wyboru władz wykonawczych „międzynarodówki antyreligijnej“.

POLITYKA MNIEJSZOŚCIOWA SOWIETÓW.

Rada komisarzy ludowych Białorusi sowieckiej w Mińsku uchwaliła dokonać białorusizacji szkolnictwa i urzędów sowieckich w Homlu. Dotychczas językiem urzędowym gubernji Homelskiej był język rosyjski z zastosowaniem języka żydowskiego w miasteczkach żydowskich. Obecnie języki te zachowane będą jedynie w nielicznych szkołach rosyjskich i żydowskich, całość zaś szkolnictwa i administracji sowieckiej w tej guberni ulegnie białorusizacji.

ODEBRANIE „GODNOŚCI WDOWY“.

Wdowa Lenina, Krupska, należy, jak wiadomo, do naczelnych przywódców opozycji przeciwko Stalinowi i tow. W Rosji kursuje z tego powodu następująca anegdota: „Politbiuro (biuro polityczne, zarząd) partji komunistycznej uchwaliło usunąć towarzyszkę Krupską z powodu jej szkodliwej działalności dla partji ze stanowiska wdowy po Leninie“.

Rury wodociągowe z czasów Zygmunta I.

ODKOPANO JE W LUBLINIE I ODDANO DO MUZEUM.

Wiadomo, że król Zygmunt I wydał 21 kwietnia 1535 r. przywilej na urządzenie w Lublinie wodociągów, które też w owym roku były zbudowane.

Woda rurami sprowadzana była z Bystrzycy, przepływającej przez grunt miejski „Baki“ (później folwark Bonifraterski); że zaś owe rury przechodziły przez wsie i folwarki Baki Brygidkowskiej i Baki Jezuickiej — przeto miejscowości te przybrały z czasem nazwę „Rury“.

Wieża ciśnień, rozprowadzająca wodę w mieście — znajdowała się na górze nieopodal klasztoru Brygidek (po-wizytkowskiego) od ul. Dolnej P. Marji (obecnie własność S. S. Urszulanek) i wieża ta istnieje po dziś dzień, a pomimo przerobienia wnętrza na mieszkanie prywatne — w zewnętrznym wyglądzie swoim pierwotne starożytne piętno zachowała z wyjątkiem dachu, który niegdyś był wysoki.

W r. 1602 i 1639 wodociągi dawały miastu 200 złp. dochodu.

W drugiej połowie wieku 17-go popsute wskutek wojen i upadku Lublina już odbudowane nie zostały.

Otóż obecnie przy robotach kanalizacyjnych na ulicy Grodzkiej w zeszły piątek odkopano kilka drewnianych rur, które są pozostałością po wodociągach z r. 1535. Tkwiący w jednej rurze tak zwany buks żelazny — przekonywa, że rury takie spajano takowymi buksami.

Szczątki wykopanych rur zabezpieczono w celu złożenia ich w muzeum lubelskiem.

Jak dziwne są koleje losu. Po czterystu latach przy robotach wodociągowych natrafia się na stare rury wodociągowe! To, co zrobiono za króla Zygmunta I, dziś z powrotem instaluje się przy pomocy firmy amerykańskiej...

Jak strasznie cofnęliśmy się w porównaniu z okresem panowania potężnych królów polskich i jak wielkie szkody poczyniły czasy upadku potęgi państwowej i czasy niewoli...

Powodzenie Valentina u kobiet.

Z OGRODNICZKA KRÓLEM FILMU I MIŁOŚCI. — 100 TYSIĘCY LISTÓW MIŁOSNYCH W CIĄGU 8 DNI. — LIST, NA KTÓRY VALENTINO ODPOWIEDZIAŁ. 15 TYSIĘCY PROPOZYCYJ MATRYMONJALNYCH. — UŚMIECHY DOLARÓW.

Rudolf Valentino, który w 30 roku życia umarł w tych dniach w Ameryce, był bezsprzecznie nietylko jedną z najpopularniejszych osobistości za oceanem, ale — co więcej — był prawdziwem królem miłości po tamtej stronie Atlantyku.

Na tron ten wszedł odrazu z chwilą, gdy poraz pierwszy wystąpił na filmie. Był to Włoch, który szukał szczęścia w Ameryce, jako ogrodnik.

W tym charakterze poznał go też jeden ze znających się na rzeczy impresarjów amerykańskich, któremu podobała się męska uroda Valentina. Odrazu zrozumiał on, że Valentino musi się podobać publiczności (piękniejszej jej części) w Ameryce i skierował go na scenę.

Pierwszy film, w którym piękny Włoch wystąpił, a mianowicie „Szejk“, stał się sensacją, jakiej Ameryka poprzednio w dziedzinie filmu nie znała. Valentino opowiadał sam, że po pierwszych dniach wyświetlania filmu — poprostu nie był pewny swego życia.

Jakkolwiek za wszelką cenę i w sposób najróżniejszy starał się V. zataić, gdzie mieszka, przemyślne Amerykanki zdołały go jednak zawsze na nowo odkryć przy pomocy wysokich napiwków, jakie wręczyły portjerowi jego pracowni filmowej. Odtąd rozpoczął on prawdziwy atak piękności i — niepiękności na nowoczesnego Apollina.

W ciągu ośmiu dni po swem pierwszem wystąpieniu otrzymał okrągłe 100.000 listów miłosnych ze wszystkich stron Ameryki od dziewcząt i kobiet najróżniejszego wieku.

Jakaś miljonerka posłała mu list miłosny w puzderku złotem, w którem imię Valentina wysadzono było dużemi brylantami. Lecz najwięcej wzruszył go list pewnej biednej robotnicy, która dziękowała mu za film i zgóry już wyrażała pewność, że nigdy nie będzie miała możności, uścisnąć ulubieńcowi wszystkich, ręki... Był to jedyny list, na który Valentino odpowiedział...

Prócz listów miłosnych otrzymał 15 tysięcy propozycyj małżeńskich!... Valentino sam opowiadał, że miłość setek tysięcy nie odnosiła się do jego osoby, lecz że była raczej pewnego rodzaju sugestją, która wyrodziła się z czasem w duchową epidemję...

Za pierwszy film, w którym był raczej tylko pewnego rodzaju statystą, otrzymał 100 dolarów zapłaty, później wynagrodzenie jego wzrastało z każdym nowym filmem i doszło wreszcie do płacy rocznej w wysokości miljona dolarów! Najwięcej zarobił w filmie p. t. „Monsieur Beaucaire“.

Ze świata.

PRZESTĘPCZOŚĆ WE FRANCJI.

Prefektura paryska ogłasza ciekawe cyfry, dotyczące przestępczości w stolicy francuskiej. W 1924 r. aresztowano ogółem 18.639 Francuzów i 4.627 cudzoziemców, w 1925 r. zaś 18.877 własnych obywateli i 4.841 poddanych obcych państw. Wśród zaaresztowanych w 1925 roku było: 899 Polaków, 889 Włochów, 522 Belgów, 360 Rosjan, 316 Hiszpanów, 266 Szwajcarów, 258 Czechów itd. Wielka liczba Polaków tłomaczy się tem, że stanowią oni również największy kontyngent obcokrajowców, zamieszkujących Francję.

NOWY „MESJASZ“

Do Nowego Jorku przybył nowy mesjasz teozofów — Hindus Kriszmamurti. Witającym go dziennikarzom oświadczył, iż ma nadzieję „wyrwać naród amerykański z łap materjalizmu i zmienić radykalnie życie religijne kraju“. Przyjazdowi Kriszmamurti do Ameryki starały się sprzeciwić pewne sekty antiteozoficzne i zadenuncjowały nawet w tym celu młodego Hindusa przed władzami, oskarżając go o niemoralność, zarzuty te jednak okazały się najzupełniej bezpodstawne.

KARKOŁOMNA AKROBACJA W POWIETRZU.

Miss Mabel Cody siostrzenica słynnego akrobaty, Bufallo Bill, podtrzymuje godnie honor rodziny. Miss Cody udało się mianowicie jadąc łodzią motorową po jednem z jezior Florydy złapać w trakcie jazdy za drabinkę sznurową, zwieszającą się z szybującego nad temże jeziorem samolotu i wdrapać się na płatowiec. Karkołomny ten popis nie jest bynajmniej pierwszym tego rodzaju pokazem — przynajmniej... w Ameryce.

DUŻY UPOMINEK.

Przed peron Białego Domu, rezydencji prezydenta w Waszyngtonie, zajechał niedawno wielki samochód ciężarowy, z którego wysiadło 4 ludzi, z wysiłkiem dźwigających jeden plum-pudding. Ciasteczko to posiadało bowiem 3 metry średnicy na 75 centymetrów grubości. 5.000 wisien zużyto dla jego dekoracji. Farmerzy z Grand-Traversy w stanie Mitchigan, postanowili tym drobnym upominkiem uczcić swojego prezydenta. Coolidge dar przyjął, wyrażając, wbrew swojemu zwyczajowi, nieco zdziwienia z powodu nie tyle rodzaju daru, ile jego rozmiaru.

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(Ciąg dalszy)

(122)

Nie trudno nam wytłomaczyć sobie niepokoju barona! Długo w noc chodził po obu salonach, robiąc najrozliczniejsze przypuszczenia, zapaliwszy wszystkie światła, znajdujące się w apartamencie.

Ta okoliczność wielce zaniepokoiła czyhających na łup morderców, którym już zaledwie parę godzin pozostało do zjawienia się garsona i przymusowego wyjazdu...

Celestyn, jak tygrys z oczyma, krwią nabiegłemi, i sztyletem Anzelma w ręku, postanowił — bądź co bądź — wtargnąć do apartamentu i zamordować starca!..

Nareszcie, baron znużony podróżą i parugodzinną wędrówką po salonie... rzucił się na łóżko w ubraniu, nie gasząc pozapalanych przez siebie świateł...

W przeciągu kilku minut, westchnął silnie, i... odgłos chrapania rozległ się po obszernym pokoju.

— Nakoniec!.. — szepnął zdławionym głosem Celestyn — pozostaje nam zaledwie godzina czasu, a jeśli zawiedzie ten płyn indyjski... to nie ręczę za siebie!..

Lirocki zachował zupełnie zimną krew. Śmiejąc się z gorączki towarzysza... podniósł na niego swój wzrok szyderczy i, wyjmując z kieszeni pudełko z hebanowego drzewa — uchylił drzwi komunikacyjne i szepnął, wychodząc do apartamentu barona..

— Rewolwer w rękę!.. jeśli usłyszysz najmniejsze szamotanie lub okrzyk... wejdziesz natychmiast.

Dziesięć minut wyczekiwania wydały się Celestynowi dziesięcioma długiemi godzinami...

Z oczyma, wlepionemi w portjerę, oddzielającą oba salony... z wytężonym słuchem... pochylony, trzymając rewolwer w ręku, wyglądał tak strasznie, iż gdyby się był sam zobaczył w tej chwili w lustrze... byłby niezawodnie wszystkiego zaniechał... a przerażony ohydnym tym widokiem — uciekł, nie oglądając się poza siebie!..

Wreszcie silne chrapanie barona, jakby na dany rozkaz — ustało...

Za śladem tego milczenia ukazała się postać Lirockiego, z którego oblicza Celestyn wyczytał, iż wszystko pomyślnie skończono!..

Młody zbrodniarz odetchnął swobodnie!..

Jakkolwiek byłby wytrawnym mordercą nie śmiała się w pierwszej chwili popełnionej zbrodni podnosić głosu wobec swej ofiary...

To też Lirocki zbliżył głowę do samej twarzy wspólnika i szeptem polecił, aby udał się za nim!..

Nie oglądając się na łóżko, mordercy zbliżyli się do stolika nocnego, na którym znaleźli różne przedmioty, ułożone nader systematycznie. I tak: pugilares, przyciśnięty amerykańskim rewolwerem, pęczek kluczy, woreczek jedwabny siatkowy, z poza którego oczek wyglądały sztaki złota, puginał w pochwie aksamitnej, na której widniała korona baronowska oarz litery F. Z., wyszyte złotem, zegarek fabryki angielskiej z dewizką grubą złotą, wreszcie telegram, wzywający do Krakowa.

Nie patrząc na inne przedmioty, Celestyn pochwycił pugilares i zmierzał do kandelabra, stojącego opodal...

Lirocki, nachylony nad ofiarą, zapewniony o śmierci barona, połączył się z towarzyszem i obaj z gorączkowym niepokojem zabrali się do przejrzenia zawartości pugilaresu.

Począwszy od jednego końca ku drugiemu, rozpoczęli systematyczną rewizję skrytek...

W ostatniej z nich, sztucznym zamykanej sposobem, znaleźli papier we czworo złożony.

Lirocki pochwycił ten dokument z chciwością... rozwinął i zwolna czytał jego zawartość...

W miarę jednak czytania tej karty bladoróżowego koloru... oblicze mordercy z czerwonego stało się naraz blade, jak płótno, a papier, trzymany w ręku, drżał wskutek silnego wstrząśnienia wszystkich muskułów tego nędznika!...

Celestyn, patrząc na tę grę kolorów twarzy wspólnika... poczuł coś niefortunnego...

Pochwycił wysuwający się z palców towarzysza papier... i jednym rzutem oka pochłonął treść jego!..

Wrażenie, jakiego doznał — nie da się opisać!..

Cóż to wyczytali na tym kawałku papieru?!..

Długą chwilę patrzyli na siebie zbrodniarze osłupiałym wzrokiem... wreszcie Lirocki wydobył z piersi dziki jakiś okrzyk, przypominający wycie szakala w pustyni...

— Ten człowiek skradł nam miljony!.. — zawołał Celestyn, patrząc na wyciągnięte zwłoki barona...

— Nie miejsce i czas na gadanie!.. Szukaj dalej w tej skrytce.

Obok mnóstwa świstków bez wartości dla oprawców, znaleźli przekaz na okaziciela, płatny w Wiedniu, na sto tysięcy guldenów... Przekaz ten był jedyną zdobyczą zawartości pugilaresu!..

Niefortunny dokument, który tyle przyniósł zawodu złoczyńcom, włożyli na dawne miejsce, a pugilares, na stoliku nocnym położony, przyciśnięto rewolwerem...

Z kluczykami w ręku przystąpili do zrewidowania kufrów...

Pomimo bardzo skrupulatnej rewizji, czynność tę spełniali z taką wprawą i ostrożnością, iż najbystrzejsze oko nie zdołałoby poznać operacji.

Nie dotykając drogich materyj i innych przedmiotów cennych... wydobyli puszkę stalową, zupełnie podobną do owej kasetki, którą ajenci znaleźli przy początkowem śledztwie w biurku Jerzego Zawolskiego...

Pozamykali kufry, nie dotykając złota w woreczku, ani innych kosztowności, kluczyki złożyli na poprzedniem miejscu i jak dwa złe duchy wysunęli się z tego przybytku morderstwa, pogasiwszy poprzednio wszystkie światła w salonie...

Skoro znaleźli się w swoim numerze, Lirocki wyrwał z rąk Celestyna puszkę, postawił na stole i kolbą rewolweru, wydobytego z kieszeni, uderzył silnie w jeden z czterech rogów kasetki. Gdy wieko podniosło się, przechylił puszkę, wysypując na kobierzec kanapy kilkadziesiąt sztuk przepysznej wody i wielkości niepospolitej — drogich kamieni... (C. d. n.)

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano dnia 26 czerwca 1926 r. następujące firmy:

2625. „Lejzor Dancygier" sprzedaż bielizny z siedzibą w Sosnowcu, ulica Kościelna Nr. 3. Firma istnieje od roku 1910. Właściciel Lejzor Dancygier zam. w Sosnowcu ul. Kościelna Nr. 1.

2626. „Józef Grochowina" sprzedaż manufaktury i dodatków krawieckich w Sosnowcu, ulica Modrzejowska Nr. 37, Firma istnieje od roku 1911. Właściciel Józef Grochowina, zam. tamże.

2627. Pesla Ajdelman, sklep spożywczy w Wojkowicach Komornych, gmina Bobrowniki pow. Będzińskiego. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Pesla Ajdelman, zam. tamże.

2628. Adam Sokolnicki, restauracja w Łagiszy, pow. Będziński. Firma istnieje od roku 1913. Adam Sokolnicki, zam. tamże.

2629. „Izrael Izak Zielonka", handel mąką, zbożem i ziemiopłodami w Zawierciu z siedzibą Magazyn firmy Morgulesa w Zawierciu przy stacji kolejowej. Firma istnieje od dnia 1—1 1926 r. Właściciel Izrael Izak Zielonka zam. w Zawierciu, ulica Marszałkowska Nr. 6.

2630. „Jan Hryniów" skład win i wódek w Sosnowcu, ulica Modrzejowska 43. Firma istnieje od dnia 1 marca 1925 r. Właściciel Jan Hryniów, zam. tamże.

W tymże dniu wykreślono z Rejestru handlowego za Nr. 2366 firmę: „Stefan Wilczyński, restauracja w Dąbrowie Górniczej, ulica 3-go Maja Nr. 5 jako zlikwidowaną z powodu licytacji.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu II rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. Szenowskiej Nr. 28 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 23 września 1926 r. o godz. 10-tej rano w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej pod nr. 8 w sklepie Stanisława Żórawskiego to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 1,720 zł. a należących do Stanisława Żórawskiego składających się: z kotłów do gotowania bielizny, maszynek do lodów, odważników, młynków i maszynek do golenia na rzecz firmy Krzysztow Brun i Syn.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

5173 Komornik Sądowy: H. Michelis

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Niańkę do lat 20-tu rozsądną i spokojną poszukuje D-rowa Meteтowa. Szpital Powiatowy w Będzinie. 5157-2

Walcownia jednej z większych hut żelaznych w Zagłębiu Dąbrowskiem poszukuje asystenta, posiadającego minimum pięcioletnią praktykę na walcowni żelaza sztabowego. Zgłoszenia z kopjami świadectw, życiorysem, podaniem ścisłego terminu objęcia posady i warunkami uprasza się nadsyłać do Biura Ogłoszeń Józef Hławski w Sosnowcu pod „T. S. R.". 5179

Potrzebni furmani do wożenia kamienia z Czeladzi do Sosnowca, ul. Małachowskiego, także potrzebni robotnicy do łamania kamienia. Wiadomość: Janota, Czeladź. 5172-2

Kupno i sprzedaż.

10 groszy za wyraz.

DZIAŁKI na pręty w Niwce pod budowę domków robotniczych blisko kościoła przy szosie sprzedaje się od zaraz. Wiadomości udzieli p. sekretarz gminy Niwka. 5177-2

Z powodu wyjazdu sprzedam piwiarnię, mieszkanie, sklep z urządzeniami. Narutowicza 20. Sosnowiec. 5115-1

Kompletna wyprzedaż: krawatów, bielizny, trykotaży „jegera" torebek. Cegłowski, 3 Maja 11. 5176-3

Nauka i wychowanie.

10 groszy za wyraz.

KONSERWATORJUM MUZYCZNE W KATOWICACH, ulica Szopena Nr. 16 tel. 136. Program nauk jest równorzędny z Państwowym Warszawskim Konserwatorjum. Dla uczniów zniżka kolejowa 75 proc. normalnego biletu. Kancelarja przyjmuje zapisy nowowstępujących uczniów codziennie od godz 9 do 1 i od 3 do 7 wieczorem, na wszystkie działy muzyczne. Opłata za naukę nie została podwyższona i może być wpłacana ratami miesięcznemi. Profesorowie: 1) dyrektor St. Szlęzak, 2) St. Bursa, 3) Z. Szeller, 4) Fr. Zachara, 5) W Łabunski, 6) M. Piotrowski, 7) L. Marek Onyszkiewiczowa 8) H Sienkiewicz, 9) E Szer, 10) Stella Bursówna, 11) H Urbańska, 12) St Skalski, 13) K. Molke, 14) Świerzyński i inni. Klasy: 1) teorji i kompozycji, 2) śpiewu solowego, 3) fortepianowa, 4) skrzypcowa, 5) wiolonczelowa, 6) altówki, 7) organowa, 8) kameralna, 9) choru, 10) instrumentów orkiestrowych, 11) gimnastyki rytmicznej, 12) dykcji i deklamacji. 5174-2

Dyplomowana nauczycielka muzyki absolwentka Warszawsk. Konserwat. z długoletnią praktyką, udziela lekcji gry fortepianowej. Informacje od 4 do 6 w. Katowice, Stawowa 20, Palulon, w środy: Mysłowice, Dyr. Cel, Krakowska 24. 5117-2

Stenografji wyucza listownie szybko tanio. Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. Żądajcie bezpłatnych prospektów.

Instytut Muzyczny przyjmuje uczni na naukę skrzypiec, fortepianu, kompozycji. Klasę śpiewu objął prof. Wiliński, uczeń prof. Forstena z Wiednia. Prospekty bezpłatne wysyła sekretarjat Katowice, Teatralna 7 obok teatru. Zniżki kolejowe. 5046-3

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów! 4986

Lokale.

10 groszy za wyraz.

2 pokoje, kuchnia, w domu obywatelskim pod Sławkowem, w cichej zdrowej okolicy w ładnem otoczeniu do wynajęcia od października na cały rok. Miasto, kolej kilometr, komunikacja automobilem z Sosnowca codzienna. Adresować poczta Sławków, poste restante, dla „Szymanówka". 5166

Różne.

10 groszy za wyraz.

ZAKŁAD tapicersko-dekoracyjny Bolesława Ratajskiego w Sosnowcu, ul. Głowackiego 5 przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa. Uskutecznia przeróbki mebli starych, materacy i t. p. Ceny wyjątkowo przystępne. Telefon 8-37 [illegible]—14

Za zaciągnięte długi przez syna mojego Kowalewskiego Jana nie odpowiadam, jak również nie upoważniam go do zawierania żadnych tranzakcji handlowych i węglowych. 5160-1 Marja Kowalewska.

Oddam na własność chłopca 3-ch letniego. Wiadomość Będzin, ul. Górna 8. Pokrętowicz 5178

GABINET KOSMETYCZNY otworzyłam po przyjeździe z Warszawy w Dąbrowie Górniczej, Sienkiewicza 14, I piętro. Najnowsze metody w dziedzinie nowoczesnej kosmetyki, masaż twarzy ręczny i wibracyjny. Trwałe przyciemnianie brwi. Czesanie, strzyżenie i ondulacja Andree de Magnan Bedlicka. 5097

Zgubione dokumenty.

10 groszy za wyraz.

Zgubiono papiery wojskowe, wyd. przez PKU Sosnowiec na nazwisko Władysław Gruszka. 5077-1

Barankiewicz Icek Manela zgubił kartę zwolnienia z wojska, wydana przez PKU w Będzinie. 5124-1

Lajtenberg Szaja zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo w [illegible] Łask. znalazca zwróci: Bę[illegible]

Dnia 24 - VIII - 1926 r. zgubiono dowód kolejowy W. 90184, wydany przez Dyr. Warszawską na imię Korduli Cembrzyńskiej. Łask. znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do „Iskry" w Będzinie. 5133-1

Szczygłowi Józefowi skradziono książkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Będzin, dowód osobisty, legitymację zasiłkową i 45 zł. 514[illegible]-2

Mielnik Władysław zgubił książkę Kasy chorych, wydaną przez kop. „Flora". 5161-2

Wawrzyniec i Józef Szkliwiarz zgubili dowody osobiste kolejowe, wyd. przez Dyrekcję Radomską. 5164-2

Majchrzak Maurycy zgubił książkę Kasy chorych, wydaną w Sosnowcu 5165-3

Zgubiono wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Mrzygłód na nazwisko Danik Stanisława 5167-3

Stefan i Władysław Banach zgubili legitymacje zasiłkowe, wydane przez P.U.P.P. 5170

Zgubiono książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Będzin na nazwisko Sztos Witold. 5169-1

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy	50 gr.
W tekście	35 .
Za tekstem	15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy)	15 gr.
. . . . . . (do 80 .)	25 .
. . . . . . (do 100 .)	30 .

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Poszuk. pracy 5 gr. za wyraz. Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: Redakcja: Piłsudskiego 4. Telef. 64. Administracja: Dęblińska 1. Telef. 73.

Adres dla depesz: „KURJER ZACHODNI".

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawnictwo Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI"